Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ ŚRODA, 22-GO MAJA 1929-GO ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 138

Komisarz Ligi narodów w Gdańsku

przybył wczoraj wieczorem do Łodzi.

Wysoki komisarz van Hamel zwiedzi dziś szereg fabryk włókienniczych

W dniu wczorajszym bawił w Łodzi dr. Joost A. van Hamel, wysoki komisarz Ligi narodów w Gdańsku.

Niezwłocznie po przyjeździe do Grand Hotelu przedstawiciel Ligi narodów przyjął naszego spółpracownika.

W rozmowie komisarz generalny p. van Hamel oświadczył, iż wizyta jego w Łodzi nosi najzupełniej prywatny charakter. Mianowicie, zwiedza on największe ośrodki gospodarcze i kulturalne Polski, celem bezpośredniego zaznajomienia się z krajem. Podczas tej podróży zwiedził już pan komisarz Poznań, Kraków i Zagłębie Dąbrowskie, a obecnie wprost z Łodzi powraca do Gdańska. Miastem naszem p. van Hamel tym razem specjalnie się zainteresował, przyczem nadmienił naszemu spółpracownikowi, iż od pierwszej chwili objęcia przezeń stanowiska komisarza L. N. w Gdańsku należycie docenia wybitne znaczenie Łodzi dla życia gospodarczego zarówno Polski, jak i wolnego miasta.

— Czy pan komisarz jest w naszem mieście po raz pierwszy?

— Tak jest! Przyznam nawet, iż wyobrażałem sobie Łódź zupełnie inaczej. Nie wiem dlaczego, ale zdawało mi się, iż Łódź nie ma jeszcze charakteru i wyglądu wielkiego miasta europejskiego. Byłem przeto mile zdziwiony, takie same sympatyczne wrażenie odniosła moja rodzina, która mi w tej podróży towarzyszy.

— Czy interesuje się pan komisarz aktualnem obecnie dla Łodzi zagadnieniem importu surowca przez port gdański?

— Owszem, znam tę sprawę. Poświęcam jej dużo uwagi i mam nadzieję, że sprawa ta zostanie rozwiązana ku obopólnemu zadowoleniu. Zaznaczam jednak jeszcze raz, iż obecny mój pobyt w Łodzi jest ściśle prywatny, wobec czego oficjalnie nie mogę w tej sprawie nic powiedzieć.

— A jak, zdaniem p. komisarza, układają się stosunki polsko - gdańskie?

— Bardzo dobrze, zaistniała bowiem obustronna dobra wola, która daje gwarancje coraz ściślejszego zgodnego współżycia.

— Jakie zagadnienia p. komisarz uważa za najbardziej pilne i istotne w stosunkach polsko - gdańskich?

— Pracujemy w tej chwili nad uporządkowaniem sprawy kolejnictwa i mam niezłomną nadzieję, że i w tej dziedzinie osiągniemy całkowite porozumienie.

— Czemu p. komisarz przypisuje ciężką sytuację Gdańska?

— Nie uważam, by była ona aż „ciężka". Dla ścisłości musiałbym powiedzieć, że jest ani dobra, ani zła. Natomiast w porcie gdańskim panuje coraz bardziej ożywiony ruch.

— Czy długo pan komisarz zabawi w Łodzi?

— Niestety, muszę szybko wracać do Gdańska i wobec tego już jutro (w środę) w południe wyjeżdżam. Dzień jutrzejszy poświęcę zwiedzeniu miasta i jednej z największych tutejszych fabryk

J. Cer.

Min. Kwiatkowski ustąpi

Stanowisko min. przemysłu i handlu obejmie min. Boerner.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

W kołach gospodarczych i politycznych Warszawy mówi się ogólnie o bliskiej dymisji min. przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego, który, jak to już donosiły zapowiedzi, objąć ma stanowisko dyrektora państwowej fabryki sztucznych nawozów w Chorzowie i Toruniu. Następcą ministra inż. Kwiatkowskiego ma być obecny min. poczt i telegrafów pułk. inż. Boerner. Na jego stanowisko następca tymczasem nie jest jeszcze wymieniany. Fakt, że min. Kwiatkowski wbrew zapowiedzi nie wygłosił mowy podczas otwarcia wystawy poznańskiej, choć jako minister przemysłu i handlu przedewszystkiem do wygłoszenia przemówienia był upoważniony — komentowany jest również, jako zapowiedź bliskiej dymisji.

Papież opuści 30 maja

mury Watykanu.

Berlin. 21 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Biuro Wolffa donosi z Mediolanu, że sekretarjat stolicy świętej komunikuje oficjalnie, iż Ojciec święty postanowił po raz pierwszy opuścić mury Watykanu w dniu 30 maja na czele procesji Bożego Ciała. Ojciec święty wyjdzie pieszo z bazyliki św. Piotra, niosąc pod baldachimem monstrancję i udzieli ze stopni błogosławieństwa tłumom, zgromadzonym na Placu św. Piotra. Pomiędzy odnośnymi czynnikami watykańskimi, a komendą policji dzielnicy Borgo toczą się narady w sprawie służby policyjnej na czas trwania procesji. Ma się ona odbyć z wielką uroczystością.

Bilans handlowy

znów pogorszył się.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj opublikowane zostały cyfry bilansu handlowego za kwiecień r. b. Ogółem przywieziono do Polski towarów wartości 321 mil. zł. Wywieziono zaś towarów wartości 213 mil. zł. Bierne saldo bilansu handlowego w kwietniu wynosi przeto 106 mil. zł. a więc uległo w porównaniu z bilansem marcowym znacznemu pogorszeniu. Główną pozycją, która powiększyła ujemne saldo bilansu jest zwiększony przywóz nawozów sztucznych o 22 mil. zł. z powodu zasiewów wiosennych.

Marszałek Piłsudski

powrócił do stolicy.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj wieczorem powrócił do Warszawy po kilkudniowym pobycie w Wilnie Marszałek Piłsudski.

B. minister Romocki

dyrektorem izby handlowo-przemysłowej w Wilnie

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wysuwany swego czasu na stanowisko dyr. izby przemysłowo-handlowej łódzkiej b. min. komunikacji inż. Paweł Romocki objął stanowisko dyrektora izby przemysłowo-handlowej w Wilnie.

Nowe mundury dla kolejarzy.

Ministerstwo komunikacji rozdało już wszystkim funkcjonarjuszom kolejowym na linjach letnich mundury koloru jasnopopielatego a kroju tego samego co mundury zimowe. Nowe mundury letnie otrzymali konduktorzy zarówno w pociągach osobowych jak i towarowych.

Górnicy z Zagłębia sowieckiego

w przededniu klęski głodu.

Londyn. 21 maja.

„Times" donosi na podstawie wiadomości, uzyskanych z pewnego źródła, iż zagłębie donieckie znajduje się w przededniu klęski głodu.

Związki zawodowe górników wysłały do Moskwy delegację, która odbyła z sekretarzem generalnym sowieckiej partji komunistycznej przeszło 2-godzinną rozmowę w sprawie walki z głodem.

Dwa morderstwa polityczne na Litwie

Komendant policji zabity przez zwolenników Pleczkajtisa.

BERLIN. 21 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Korespondent kowieński „Berliner Tageblatt'u" donosi o dwóch nowych mordach politycznych, popełnionych na Litwie. Pierwsze z tych zabójstw dokonane zostało na osobie komendanta policji w Szagali Paleckisa, który zastrzelony został przez włościanina Miciulisa, w czasie gdy Paleckic aresztowawszy go pod zarzutem należenia do grupy Pleczkajtisa, transportował go do miasta. Miciulis obezwładnił naczelnika policji uderzeniem w głowę, wyrwał mu następnie rewolwer i zastrzelił go, poczem zmusił woźnicę do odwiezienia go do granicy łotewskiej i tam lasami uciekł na drugą stronę granicy. Drugie morderstwo popełnione zostało na pewnym włościaninie w powiecie trockim, którego zamordowali inni chłopi, posądzając go o prowadzenie działalności przeciw organizacji Pleczkajtisa.

Mała Ententa radzi

nad sprawami mniejszości oraz stosunkiem do Ligi narodów.

Białogród, 21 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Prasa białogrodzka poświęca artykuły wstępne otwarciu zjazdu ministrów spraw zagranicznych państw, wchodzących w skład Małej Ententy. „Politika" pisze: Benesz, Mironescu i Kumanudi zbierają się w chwili bardzo interesującej z punktu widzenia polityki międzynarodowej, mianowicie w momencie, gdy toczą się obrady nad odszkodowaniami. Ministrowie państw, należących do Małej Ententy będą mieli raz jeszcze sposobność zajęcia stanowiska wobec tej niezwykle donioslej sprawy tak jak to już uczynili w Bukareszcie stwierdzając, że nie będzie mogła być podjęta żadna decyzja w tej sprawie bez uprzedniego porozumienia się z państwami Mał. Ententy oraz wzięcia pod uwagę punktu widzenia tych państw.

W związku z nadchodzącą sesją rady Ligi narodów w Madrycie, ministrowie spraw zagranicznych państw Małej Ententy przestudjują zapewne sprawy mniejszościowe. Wspólny pogląd na te sprawy, wyrażony w Genewie nie uległ żadnej zmianie. Przeciwnie, oczekiwać należy, że ministrowie podkreślą jeszcze bardziej punkt widzenia swych rządów na zagadnienie mniejszości.

Międzynarodowa konferencja pracy

zbada warunki pracy w przemyśle włókienniczym.

Genewa, 21 maja.

Polska Agencja Telegraficzna

30 maja zbiera się w Genewie 12-ta międzynarodowa konferencja. Sesja poprzedzona będzie przez zebranie komitetu dla badania warunków pracy w kopalniach węgla oraz komitetu obciążeń społecznych.

24 i 25 czerwca zbierze się po raz pierwszy w Genewie komisja dla zbadania warunków pracy w przemyśle włókienniczym.

50 zabitych i 100 rannych

podczas trzęsienia ziemi w Armenji.

Londyn. 21 maja.

Według dalszych doniesień z Konstantynopolu, wielkie trzęsienie ziemi w Kara Hisar spowodowało ogromne szkody materjalne oraz ofiary w ludziach.

Liczba zabitych wynosi przynajmniej 50 osób, zaś rannych z górą 100. Dotychczas nie otrzymano szczegółowych sprawozdań, które pozwoliłyby na odtworzenie całego obrazu strasznej katastrofy.

Pociąg wykoleił się pod Hrubieszowem.

Maszynista i jego pomocnik zabici.

Lublin. 21 maja.

Wczoraj o godz. 11 wieczorem wykoleił się pociąg osobowo-towarowy nr. 83, zdążający z Włoszczowa do Bohuszyna.

Na miejscu ponieśli śmierć: maszynista pociągu Jan Cieślak i pomocnik jego Tadeusz Hartepa. Kilkunastu pasażerów odniosło poważniejsze obrażenia.

Sześć wagonów rozbitych i wykolejonych. Ruch na linji wstrzymany.

Na miejsce wypadku zjechały: władze sądowe, policyjne i kolejowe i wszczęły dochodzenie.

Min. Zaleski w Budapeszcie

entuzjastycznie powitany przez liczne tłumy. Wzmocnienie przyjaznych stosunków polsko-węgierskich.

Budapeszt. 21 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

P. minister spraw zagranicznych Zaleski przybył wczoraj wieczorem pociągiem pośpiesznym do Budapesztu. Dworzec zachodni, peron jak i plac przed dworcem były udekorowane chorągwiami o barwach narodowych węgierskich i polskich. **Na peronie i przed dworcem zgromadziły się tłumy publiczności, na dworcu zjawili się ministrowie. W poczekalni czekała grupa węgierskiego związku strzeleckiego, kompanja honorowa strzelca z orkiestrą i delegacja związku polskich robotników „Jutrzenka".** Ministra Zaleskiego przywitali na dworcu, minister spraw zagranicznych Valko, poseł węgierski w Warszawie Belśka, sekretarz generalny premjera Barthy, poseł rumuński Grigorcea, konsul polski Strakosz, poseł francuski de Vienne, sekretarz legacyjny Czaky, prezes polsko-węgierskiego związku Nyazy, prezes polsko-węgierskiego towarzystwa przyjaciół Zembey i inni.

P. minister Zaleski przy wysiadaniu z wagonu został owacyjnie powitany. Chór uniwersytecki odśpiewał hymn polski. Minister Valko pozdrowił p. ministra Zaleskiego w imieniu rządu a sekretarz generalny Barthy w imieniu premjera, na co odpowiedział minister Zaleski. Następnie młoda dziewczyna ubrana w strój krakowski wręczyła p. ministrowi kwiaty. Po powitaniu p. minister Zaleski w towarzystwie posła węgierskiego w Warszawie udał się do hotelu Ritza.

Budapeszt. 21 maja.
Polska Agencja Telegraficzna.

We wtorek wieczorem odbył się na cześć min. Zaleskiego obiad w czasie którego Bethlen przemawiając podkreślił, że jest szczęśliwy, mogąc powitać min. Zaleskiego, ponieważ wyraża on uczucia sympatji narodu węgierskiego. Tradycyjne węzły przyjaźni ani w okresach pomyślności, ani w chwilach prób nie zostały nadwątlone—Węgry po zakończeniu najstraszliwszej klęski powitały z głęboką radością zmartwychwstanie narodu polskiego, który zajął znowu należne mu miejsce. Oświecona polityka odrodzonej Polski umacnia jeszcze te węzły przyjaźni w sferach obu narodów. **Przemówienie swe zakończył mówca toastem na cześć Prez. Rzplitej i sławnego Marszałka Piłsudskiego, pijąc za pomyślność szlachetnego narodu polskiego i min. Zaleskiego.—Min. Zaleski ze szczerym wzruszeniem podziękował za te dowody gorącej przyjaźni narodu i rządu węgierskiego dla przedstawiciela Polski, zapewniając, że naród polski żywi dla narodu węgierskiego uczucia gorącej przyjaźni.** Tylko takie przyjaźnie są niezawodne i trwałe. Rząd polski pragnie kontynuować te stosunki we wszystkich dziedzinach: politycznej, zbliżenia gospodarczego i wymiany kulturalnej. Są to najlepsze sposoby na uzdrowienie ran, zadanych przez wojnę; ześrodkowanie wysiłków dookoła prac pokojowych. Ożywione temi przekonaniami Węgry i Polska spotkają się na drodze, prowadzącej do szlachetności i dobrobytu. Min. Zaleski zakończył swe przemówienie toastem na cześć rycerskiego narodu węgierskiego, regenta Horty'ego, rządu węgierskiego i hr. Bethlena.

Oberwanie się chmury w Małopolsce.

Potoki deszczu zniszczyły pola.

Lwów. 21 maja.

Z Borszczowa donoszą, iż nad tamtejszym powiatem przeszła silna burza z niezwykłym ulewnym deszczem i piorunami.

Wieczorem wskutek oberwania się chmury wezbrały wszystkie okoliczne strumienie.

Szkody wyrządzone przez wylew są ogromne.

Woda zamuliła pola i ogrody, silny prąd porwał kilka zabudowań gospodarczych wraz ze zbożem i inwentarzem i zerwał trzy mosty prywatne.

W samym Borszczowie woda zalała szereg mieszkań.

Podobnie katastrofalny deszcz przeszedł nad powiatem brzeżańskim, gdzie na przestrzeni kilkunastu morgów ulewny deszcz wymył doszczetnie całe zasiewy.

Deszcz — powodem paniki.

75 kobiet i dzieci poranionych.

Nowy Jork. 21 maja.

Podczas zawodów piłki nożnej w stadjonie Yankee począł nagle padać deszcz. Publiczność poczęła się pchać do wyjścia i pod dach, co wywołało ogromną panikę.

Ludzie rzucili się do ucieczki, tratując się nawzajem. Dwie osoby zostały zadeptane na śmierć. 75 przeważnie kobiet i dzieci odniosło poważne rany.

Nieudane demonstracje komunistów w Hamburgu.

Berlin. 21 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Zapowiedziane przez komunistów wbrew zakazowi demonstracje komunistyczne w Hamburgu nie doszły do skutku. W kilku miejscach Hamburga próbowano utworzyć pochody, które jednak były bardzo nieliczne i bez trudności zostały przez policje rozproszone. Aresztowano około 50 osób.

Decydująca konferencja w Paryżu

w kwestji uregulowania sprawy odszkodowań,

Berlin. 21 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Minister rolnictwa i wyżywienia Dietrich zamieszcza w „Berliner Tageblatt" artykuł o znaczeniu rokowań reparacyjnych, w których podnosi, że tym razem podpis, jaki Niemcy położą pod umowę reparacyjną będzie miał inne znaczenie, niż dawne podpisy, składane pod naciskiem. Z tego też powodu Niemcy muszą z pełną świadomością przygotować się do wzięcia odpowiedzialności za poważne ciężary rozłożone na długi okres czasu.

Naród i gospodarka niemiecka muszą przystosować się do tego. Oznacza to, pisze minister Dietrich, że musimy ukształtować naszą gospodarke w ten sposób, aby nietylko mogła ona podołać ciężarom ale także przenieść część ich na zagranicę. Minister wymienia po temu trzy drogi: Wzmożenie wywozu, ograniczenie importu albo kombinacja obu tych pierwszych sposobów, podnosząc, że samo zastosowanie pierwszej tylko metody nie doprowadzi do wyniku, i że skrępowanie importu jest możliwe w daleko idących rozmiarach w dziedzinie agrarnej.

Paryż. 21 maja.

Rzeczoznawcy do spraw odszkodowań przestudjowali skrupulatnie zastrzeżenia Schachta, poczem omawiali sprawę rozdziału odszkodowań pomiędzy wierzycieli na podstawie raty rocznej, ustalonej przez Younga a przyjętej przez Schachta. Jest rzeczą prawdopodobną, że o ile w ciągu dzisiejszego rana dojdzie do przewidywanego porozumienia pomiędzy wierzycielami Niemiec, wówczas odbędzie się popołudniu zebranie plenarne konferencji, na której będzie zakomunikowany Niemcom punkt widzenia państw wierzycielskich.

Flota angielska w Chinach

strzeże obywateli obcych państw.

Kanton. 21 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Marynarze stacjonującej tu kanonierki angielskiej wysiedli w dniu dzisiejszym na ląd i zorganizowali posterunki ochronne w wielu punktach koncesji cudzoziemskiej. Porty i mosty zostały zamknięte i są strzeżone przez odpowiednie placówki. Konsulat angielski uprzedził obywateli angielskich, ażeby nie opuszczali terytorjum Szamen i nie gromadzili się w pobliżu terenu, przez który przechodzi kolej Kanton-Kow-Lon. Dzielnica Szamen ochranjana jest przez trzy kanonierki angielskie, dwie francuskie i jeden kontrtorpedowiec japoński.

Według wiadomości z Wu-Czou, panuje tam zaniepokojenie w związku z zagrażającem bombardowaniem przez samoloty kantońskie wojennego statku angielskiego „Moorhan" oraz kanonierki amerykańskiej „Guam", stacjonujących w Wu-Czou dla ochrony życia obywateli angielskich i amerykańskich.

Moskwa wzmacnia propagandę.

Utworzenie nowego biura dla agitacji zagranicą.

Moskwa. 21 maja.

Rada komisarzy ludowych w porozumieniu z prezydjum egzekutywy komunistycznej międzynarodówki postanowiła utworzyć zachodnio-europejskie specjalne biuro, obejmujące komunistyczny ruch Anglji, Francji, Włoszech i Hiszpanji oraz w kilku państwach środkowej Europy a mianowicie Czecho-Słowacji, Polski i Niemiec. Do zachodnio-europejskiego biura wybrani zostali polski komunista Dąbal, czechosłowacki komunista Smeral, niemiecki komunista Khälmann, francuski komunista Doriot a z ramienia Rosji sowieckiej przydzielony został oficjalnie Manuilski. Biuro zachodnio-europejskie III międzynarodówki komunistycznej ma organizować odtąd ruch komunistyczny w krajach wymienionych na większą skale.

Przywódca chorwatów skazany na banicję

za próbę stworzenia wspólnego frontu stronnictw politycznych.

Berlin. 21 maja.

Z Białogrodu donoszą, że słynny przywódca chorwatów Pribicewicz został wczoraj zesłany na banicje.

Pribicewicz udał się przed kilku dniami z Zagrzebia do Białogrodu, celem odwiedzenia swej rodziny. W Białogrodzie miał nawiązać stosunki z demokratami i b. premjerem Dawidowiczem w celu stworzenia frontu jedności rozwiązanych stronnictw politycznych przeciw obecnemu ustrojowi w Jugosławji.

Wczoraj rano zjawili się w jego mieszkaniu agenci policyjni i przedłożyli mu rozkaz białogrodzkich władz policyjnych, skazujący go z powodu zbrodni przeciw bezpieczeństwu państwa na wygnanie do wsi Bruss koło Kruszewacu.

Trzej studenci berlińscy ujęci

w czasie roboty wywiadowczej na Podkarpaciu.

Lwów 21 maja.

Przed kilku dniami w powiecie Dolina na Podkarpaciu przytrzymano trzech młodych studentów z Berlina. Są to: studenci filozofji Adalbert Helm i Georg Kuhnke oraz student prawa Walter Herbert Franz.

Policja odstawiła ich do urzedu śledczego w Stanisławowie, stamtąd zaś przetransportowano ich wczoraj do lwowskiego okręgowego sądu karnego gdzie śledztwo objął sędzia do spraw nadzwyczajnych, radca Ojak.

Stwierdzono, że objeżdżali oni powiaty podkarpackie w Małopolsce Wschodniej i prowadzili szkodliwą dla Rzeczypospolitej agitację, zajmując się szpiegostwem.

Dziennikarz niemiecki wydalony z Belgji.

Berlin. 21 maja.
Polska Agencja Telegraficzna

Biuro Wolffa donosi z Essen, że korespondent dziennika „Rheinisch-Westfälische Zeitung" Karol Bartz w Weissmes w Belgji w okręgu Eupen-Malmedy został aresztowany i wydalony z Belgji z uzasadnieniem, że pobyt jego tam zagraża bezpieczeństwu państwa belgijskiego. Jak dziennik przyznaje redaktor Bartz urodził się w okręgu Eupen-Malmedy i brał żywy udział w tamtejszym ruchu t. zw. heimatowców. Pozatem pozostawał on w ścisłym związku z chrześcijańską partją ludową która ostatnio występowała kilkakrotnie na rzecz przeprowadzenia plebiscytu w Eupen Malmedy.

Stresemann wrócił do Berlina.

Berlin. 21 maja.
Agencja Telegraficzna „Express".

Dziś wieczorem wrócił dr. Stresemann ze swego wypoczynku urlopowego do Berlina w towarzystwie posła niemieckiego w Warszawie Rauschera.

Śnieg w Tatrach.

Zakopane. 21 maja.

W pierwszym dniu Zielonych Świąt spadł w górach obfity śnieg, który grubą warstwą pokrył szczyty i turnie.

Temperatura w czasie świąt wynosiła przeciętnie 5 stopni powyżej zera.

Upały w Szwajcarji

Bern. 21 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Podczas gdy w okresie Zielonych Świąt panowały w Szwajcarji zimna, horyzont był zachmurzony przy tendencji do opadów, w dniu dzisiejszym w całym kraju barometr poszedł w górę, z południa zaś nadchodzą wiadomości o letnich upałach.

Na Forum Romanum.

Tygodnik paryski „Pax“ ogłosił w numerze swym z 28 kwietnia r. b. obszerny wywiad z b. premjerem Italji, Francesco Nitti, przebywającym stale na emigracji we Francji.

Większa część wywiadu poświęcona była, comme de raison, kwestji żywotności faszyzmu i rządu faszystowskiego w Italji. Jak się można łatwo domyśleć, p. Nitti ma na tę sprawę zapatrywania wręcz odmienne niż obecny premjer i duchowy wódz faszyzmu — Mussolini. Co dla liberała Nittiego jest czarne, to dla Duce — białe. Program p. Nittiego jest dostatecznie znany i z tego względu zarówno jego poglądy na faszyzm jak i na zbawienność liberalizmu w systemie rządzenia nie narzucają się zbytnio ciekawości. Chyba może jeden frazes o zaprowadzeniu porządku i ładu przez przyszły rząd liberalny w Italji (p. Nitti jest optymistą). Tutaj nasuwa się jednak pamięci i uwadze krytycznego czytelnika fakt, iż pierwszym **rządowym protektorem faszyzmu** i jego organizacyj bojowych przed marszem na Rzym **był właśnie nie kto inny, jak ówczesny premjer, p. Nitti,** który tolerując i zbrojąc bojówki faszystowskie, chciał mieć w nich broń przeciw socjalistom. Wywołał duchy z pod ziemi, lecz nie potrafił już ich opanować.

Nie te przecież wywody stanowią „gwóźdź“ wywiadu, ale pessum, dotyczący układu laterańskiego. Były premjer ocenia dzieło Duce:

— Układ Laterański miałby być sukcesem faszyzmu? Ależ nigdy w życiu. To jest kapitulacja! Tak, to rząd kapitulował przed Watykanem.

— Jak wytłumaczyć sobie ten układ?

— W mojem przekonaniu Watykanowi nie zależało na tym układzie. Nie, Watykan nie nalegał na ten układ i postawił warunki tak twarde wobec natarczywości Mussoliniego, iż on zgodził się na nie, licząc, że będzie mógł mówić o swym i swego rządu sukcesie. Kto właściwie może mówić o sukcesie z tej racji, jeśli nie Watykan? Mojem zdaniem rząd Italji kapitulował na wszystkich punktach ze swej suwerenności w kwestji Rzymu oraz prawodawstwa, które zgodził się zrewidować i przystosować do prawa kanonicznego, skapitulował też w sprawie szkolnictwa.

— Podobno pan, p. premjerze, oświadczył prasie amerykańskiej „Daily Chronicle“ w Londynie, iż swego czasu traktował pan bezpośrednio z kurją watykańską w latach 1919—1920 i że wówczas nie było mowy o tych warunkach, jakie ofiarował Mussolini?

— Powiedziałem zaledwie cząstkę tego, co wiem... Wiem dużo, ale bez uprzedniej zgody Watykanu dalszych oświadczeń nie złożę...

Trzeba przyznać, iż oświadczenia Nittiego w tym punkcie były czemś więcej, niż frazeologją opozycjonisty. Fakt, iż pisma amerykańskie i angielskie zamieściły je w obszerniejszej wersji **rzuca pewne światło na genezę głośnej i nie pozbawionej posmaku sensacji mowy Mussoliniego,** którą wygłosił on 13 b. m. w parlamencie w formie 4-godzinnego(!) komentarza do układu Laterańskiego. Dystans czasu między enuncjami prasowemi Nittiego a mową Duce jest dość duży, tak iż nie nasuwa on myśli o bezpośredniem związku między przyczyną a skutkiem. Względy taktyczne i dyplomatyczne nie mogą jednak a la longue zatrzeć zupełnie myśli, iż interwencja Nittiego przyczyniła się w pewnym stopniu do erupcji słownej obecnego szefa rządu Italji.

Ośrodkiem mowy Mussoliniego była definicja suwerenności Kościoła i państwa. „Mówi się dużo, wyjaśnił mówca, o kościele wolnym i suwerennym, i o państwie wolnem i suwerennem. Otóż należy wyjaśnić natychmiast, że czem innem jest państwo Watykanu, a czem innem królestwo włoskie“.

Definjując dalej ten stosunek wzajemny (relacja Pat'a z 14 b. m.), Duce jakby polemizował z twierdzeniami Nittiego. Zestawienie to nasuwa się wyraźnie, nasuwa się tem mocniej, gdy w dalszych swych wywodach Duce podkreśla z naciskiem i pewną nawet agresywnością, iż państwo w wyniku układu i konkordatu nie ustąpiło nic ze swej suwerenności.

Pewne ustępy mowy wywołały „zdumienie“ przedstawicieli prasy zagranicznej, a zwłaszcza katolickiej, którzy wyrażali przekonanie, iż nastąpią zapewne odpowiedzi i komentarze organu watykańskiego „Osservatore Romano“. Odpowiedź organu prasowego Watykanu nastąpiła istotnie, ale w formie tak krótkiej i kurtuazyjnej, że w porównaniu z czterogodzinną mową Duce budziła wrażenie i refleksje nieco inne, niż te, których oczekiwał może wódz faszyzmu. Odpowiedź ta nasuwała przekonanie, że **bezsporność argumentacji i sukcesu dyplomatycznego jest tam, gdzie nie trzeba długo i zawile komentować faktu dokonanego,** jakim jest układ między Stolicą Apostolską a Kwirynałem.

W. P.

Wśród snobów i dorobkiewiczów.

Berlin chce na gwałt prześcignąć Paryż, Londyn i Rzym.

Berlin, w maju 1929.

Berliner Festspiele (nie znam polskiego słowa na określenie tego rodzaju imprezy) odznaczają się tem, że się o nich trochę gada, mało pisze i nic nie słyszy. Wedle komunikatów magistrackiego departamentu dla wzmożenia ruchu obcych, rozpoczęły się one wczoraj uroczystem przedstawieniem „Śpiewaków norymberskich“ w rządowej operze Unter den Linden. Ale uroczystych przedstawień operowych, na które skazane bywa stale owo jedyne, dziś jeszcze w całości względnie strawne arcydzieło wagnerowskie, jest tyle, że wypadek ten przeszedł bez echa. Zresztą w przebudowanym, akustycznie nienagannym gmachu opery, byłoby echo niedopuszczalne. Niema go ani w właściwem znaczeniu, ani też — ku ubolewaniu zainteresowanych sfer — w przenośni. Przedstawienia tej reprezentacyjnej opery berlińskiej są — jak na Berlin — przyzwoite, nieco pretensjonalne i nudne.

Zapowiadano zrazu bardzo szumnie to całe przedsięwzięcie; potem przy szczegółowem opracowywaniu programu, coraz skromniej o niej mówiono; wreszcie zaś, w obawie pewnej kompromitacji, zdecydowano się — wedle słów samego Oberbürgermeistra — akcentować aż do zbytku, że tegoroczny festival, pierwszy w historji Berlina, stanowić ma próbę z której wyciągnąć będzie można dopiero naukę dla przyszłych lat. Niewiem wprawdzie, jak można wyciągnąć naukę z tego, czego wogóle niema — bo tylko z tego punktu widzenia można o tegorocznych Festspielach mówić — ale cała rzecz jest interesująca, jako przyczynek do charakterystyki Berlina.

Jeżeli Londyn ma swój tradycyjny „season“, jeśli mały Salzburg zdobył się na coroczny festival letni, to czemuby miał Berlin pozostać w tyle? Tą szlachetną ambicją powodowani, postanowili władcy miasta stworzyć wielki „season“. **Ale przez noc niemal zrobić z Berlina ośrodek sztuki i nadrobić tradycję, jaką w tym kierunku mają Paryż, Wiedeń, czy Monachjum, to — przy najlepszych chęciach — trochę trudno...**

Przypomina mi się autentyczna ponoś anegdotka, dotycząca wprawdzie reprezentantów kultury sowieckiej, niemniej jednak mogąca mieć zastosowanie i dla pokrewnych im pod niektóremi względami berlińczyków.

Oto przed kilku laty, w czasie gdy w Moskwie celowo tępiono zdobycze kultury burżuazyjnej, odmawiając im a priori wszelkiej wartości, a równocześnie stwarzano par force t. zw. kulturę proletarjacką, w czasie tego programowego nowatorstwa sowieckiego, zwiedzała jakaś misja sowiecka m. in. uniwersytet oxfordzki, słynący nawet w samej, dumnej z swej kultury ogrodowej, Anglji, z najpiękniejszych, najlepiej utrzymanych trawników. Na te trawniki zwrócili ponoś goście sowieccy szczególną uwagę. Któryś z nich zdecydował też z miejsca, przejąć tę gałąź sztuki ogrodowej do skarbca fabrykowanej na gwałt kultury proletarjatu. Od naczelnego ogrodnika oxfordzkiego zażądano recepty.

Skoro ów dżentelman, fanatyczny jak jego wszyscy rodacy, wyznawca tradycji, nieco złośliwy podał przepis na otrzymanie pięknych trawników na wzór angielski, musiały się nieco wydłużyć miny twórców proletarjackiej expresskultury... Recepta anglika brzmiała: **„Trzeba codzień starannie ścinać trawę o jeden milimetr. Codziennie... przez pięćset lat...“**

Tym wszystkim dobrą wolą przejętym twórcom „artystycznego Berlina“ nie można zaprzeczyć ich szacunku dla tradycji innych miast. Wprost przeciwnie! Pragnęliby sobie, z typową wiarą w swe nieograniczone siły, tradycje innych przywłaszczyć! Stąd też powstała myśl stworzenia festivalu, którego cel praktyczny stanowić ma przedewszystkiem **podniesienie ruchu obcych.** Może nawet uda się im ten cel praktyczny osiągnąć. Hotele są ponoć przepełnione, a z pośród wszystkich biur dyrekcji festivalu, najsprawniej pracuje biuro propagandy zagranicznej. Czy jednak owi goście, którzy przybyli tu, by nasycić wzrok i słuch sztuką berlińską, wywiozą wrażenia odpowiadające szumnej reklamie, jest rzeczą wysoce wątpliwą.

Co daje bowiem Berlin za szczególne atrakcje w tym czasie? Wielka wystawę obrazów w przeznaczonym po raz pierwszy na ten cel przepięknym zamku „Bellevue“ jest zdaniem znawców bardzo **planowym przeglądem... miernot.** Teatry rządowe, wyznające jak wszystkie teatry berlińskie prawo serji, grające po kilkadziesiąt wieczorów z rzędu tę samą sztukę i nie posiadające wskutek tego żadnego żelaznego repertuaru, przygotowały na gwałt tradycyjny repertuar, chcąc w ciągu kilku tygodni intensywnej pracy stworzyć to, co dawny Burgtheater wiedeński tworzył przez dziesiątki lat.

O artystycznej architekturze Berlina można powiedzieć niemal to samo, co złośliwi twierdzą o jednej z literatur słowiańskich, że składa się ona z trzech okresów: pierwszy **„było, ale się zawaliło“**, drugi **„Siegesallee“**, trzeci **„jeszcze będzie...“**

O operze pisałem. W poczuciu niewielkiej jej wartości, sprowadza Berlin jako główną atrakcję medjolańską „Scalę“ z samym Toscaninim na czele. Ale tę „Scalę“ można przez rok cały oglądać w rodzimym Medjolanie za znacznie tańszą cenę. Pozostają koncerty. Istotnie przoduje Berlin w tym kierunku dzisiaj przed wszystkiemi innemi miastami Europy. Nigdzie niema tylu i tak wspaniałych koncertów. Ale przedewszystkiem odbywają się one każdej zimy i mają zapewnione powodzenie bez żadnej szczególnej reklamy, a po drugie biorą w nich udział, tak w sezonie zimowym jak i w czasie festivalu, artyści wszystkich narodowości, nie stanowiący bynajmniej przeglądu jakichś wyników artystycznych specjalnie berlińskich.

Mimo to są berlińczycy niesłychanie dumni z tego pierwszego festivalu i wbrew ostrożnej skromności, na którą nagle sami jego twórcy zachorowali, zapewniają z iście berlińską zarozumiałością, że będzie on czemś „niebywałem“.

I znów przypomina mi się anegdotka, tym razem tak charakterystyczna, że stuprocentowo zmyślona. Oto berlińczyk jakiś, bawiąc w Alpach, krytykował wszystko — hotel, kuchnię, kobiety i inne przyjemności — twierdząc, że w jego Berlinie wszystko to jest nieporównanie lepsze. Wreszcie urażony w swym lokalnym patrjotyzmie gospodarz, wskazał potężne szczyty górskie i spytał z dumą: „A macie w Berlinie takie góry?“. Berlińczyk wzruszył tylko ramionami: **„Gór nie mamy żadnych. Ale gdybyśmy jakieś góry mieli, to byłyby napewno dwa razy wyższe“.**

Trochę to może nie do rzeczy z racji festivalu opowiadać takie sobie historyjki. Ale w gruncie rzeczy o festivalu berlińskim powiedzieć można tylko, że gdyby istotnie był to byłby dwa razy wspanialszy od każdego innego...

J. M.

Studenci wybierać będą profesorów.

Nowe zarządzenie władz sowieckich

Moskwa, 21 maja.

15-go maja r. b. miała się rozpocząć na wyższych uczelniach sowieckich w Moskwie akcja „wyborów“ profesorów, którzy uzyskali swe stanowiska przed rewolucją, przez sowiecką komisję reelekcyjną. Akcja ta projektowana była w ten sposób, iż wszyscy uczeni rosyjscy obowiązani byli stawić się przed komisją reelekcyjną, złożoną z delegatów partji komunistycznej i młodzieży akademickiej i złożyć przed tą komisją polityczne i społeczne „wyznanie wiary“. Gdy nadszedł termin wyznaczony dla rozpoczęcia akcji, okazało się, iż uczeni rosyjscy postanowili za wszelką cenę sprzeciwić się jej przeprowadzeniu. Na uniwersytecie moskiewskim wszyscy profesorowie oświadczyli jednomyślnie, iż nie stawią się przed komisję i wolą stracić posady, niż złożyć wymagane „wyznanie wiary“. W akademji rolniczej młodzież akademicka odmówiła wysłania delegata do komisji reelekcyjnej. Analogiczne stanowisko zajęła młodzież akademicka we wszystkich prawie wyższych uczelniach technicznych. Prasa sowiecka ogłosiła z tego powodu artykuły, w których zarzuca profesorom i studentom kontrrewolucyjne usposobienie i domaga się od rządu zastosowania surowych represyj.

Zgon b. premiera W. Brytanji.

Londyn, 21 maja.

Dziś około godz. 3-ej nad ranem zmarł lord Rosberry, znany liberalny polityk z końca ubiegłego wieku.

W roku 1894 był Rosberry premjerem, przedtem zaś zajmował szereg wysokich stanowisk w rządzie angielskim, m. in. był również ministrem spraw zagranicznych.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie przedstawienie „Niespodzianki" po cenach najniższych dane będzie dziś.

„Goraczka nafty".

Wesoła, 3-aktowa komedja amerykańska J. Larric'a „Gorączka nafty" grana będzie jutro i w piątek. Jutro ceny popularne.

W sobotę wieczorem „Hinkeman". po cenach najniższych.

TEATR KAMERALNY.

„Poławiacz cieni" w świetnej reżyserji Al. Węgierki i z jego udziałem dany będzie jeszcze dwukrotnie: w sobotę najbliższą w teatrze kameralnym o godz. 9 wieczorem i w niedzielę o godz. 4 popołudniu w teatrze miejskim (ceny zniżone).

Na obydwa przedstawienia kasa sprzedaje już bilety.

Ostatnie przedstawienie „Miłości bez grosza".

Dziś „Miłość bez grosza" po cenach zniżonych.

„Adwokat i róże"

dany będzie przed zejściem z afisza jutro i w piątek

TEATR POPULARNY

Ciesząca się powodzeniem sztuka z życia studentów rosyjskich „Dni naszego życia" L. Andrejewa graną będzie codziennie o godz. 8.30 wiecz. do piątku włącznie, poczem ustępuje miejsca melodyjnej operetce „Księżniczka czardasza" z p. Brandtówną w roli tytułowej. Reżyseruje A. Miller, dokładając wiele starań, aby operetka imponująco wypadła.

GOŚCINNE WYSTĘPY „GONGU".

Dziś, w środę o godzinie 8 min. 15 odbędzie się pierwszy gościnny występ naszych miłych gości a zarazem starych znajomych Łodzi. Na początek idzie rewja „Szkarłatne róże" z wykonawczynią tytułowej piosenki Hanką Runowiecką na czele oraz z udziałem całego zespołu.

Rewja ta w Krakowie cieszyła się wyjątkowym powodzeniem, niewątpliwie więc i u nas codzień ściągać będzie tłumy publiczności.

Przedsprzedaż biletów w kawiarni „Esplanada" (Piotrkowska 100) a w dzień spektaklu od godz. 4-ej popoł. w kasie teatru.

ROSYJSKI TEATR STANISŁAWSKIEGO W ŁODZI.

Począwszy od poniedziałku, dnia 27 b. m. da w teatrze miejskim pięć przedstawień t. zw. praska grupa słynnego moskiewskiego teatru Stanisławskiego (Teatr Artystyczny), występująca obecnie z wielkim powodzeniem w stolicy. Repertuar zapowiada: w poniedziałek 27 „Bieda nie hańbi" Ostrowskiego, wtorek „Na dnie" Gorkiego, środa „Wiśniowy sad" Czechowa, czwartek „Wieś Stiepańczykowo" A. Dostojewskiego (w inscenizacji Niemirowicza - Danczenki), oraz w piątek 31-go maja „Ożenek" Gogola.

Bilety na powyższe przedstawienia są już do nabycia w kasie zamawiań teatru miejskiego.

JUTRZEJSZY KONCERT ADY SARI.

Jak było do przewidzenia, koncert światowej sławy śpiewaczki Ady Sari wywołał śród muzykalnych sfer naszego miasta kolosalne zainteresowanie i większość biletów została rozchwytana. Znakomita artystka po wielkich odniesionych sukcesach przyjeżdża jutro do Łodzi. W programie tego pięknego wieczoru pieśni i arji operowych Ada Sari podaje następujące utwory: „Tyś mi umarła" Szymanowskiego, „Na ligawce" Niewiadomskiego, „Kołysanka" Kasserna, „Apres un reve" Faure, „Romans" Dvoraka, „The Night Wind" Farley'a, Arja z op. „Cyrulik Sewilski" Rossiniego, „Łzy" Greczaninowa, „Czekam cię" Rachmaninowa, „Słowik i róże" Rimskij - Korsakowa, Arja z op. „Traviata" Verdiego, Walc „Nad pięknym modrym Dunajem" Straussa i inne. Koncert odbędzie się jutro t. j. w czwartek w Filharmonji o godz. 9-ej wieczorem.

WIECZÓR ZULI POGORZELSKIEJ.

Jak już zaznaczyliśmy w nadchodzący piątek, dnia 24 b. m. przyjeżdża do Łodzi ulubienica publiczności znakomita artystka „Morskiego Oka" Zula Pogorzelska i wystąpi w sali Filharmonji z udziałem artystów warszawskich a mianowicie: Marji Zelskiej, Marji Bargielskiej, Włodzimierza Macherskiego i Adama Rapackiego. Artyści wykonają w programie najlepsze utwory Własta, Wiehlera, Toma, Rapackiego, Tuwima, Szer-Szenia i innych. Początek o godz. 9-ej wieczorem.

Bilety nabywać można w kasie Filharmonji.

Zarząd kasy chce wiedzieć, jakie będą formalności podczas wyborów.

Przed kilku dniami donieśliśmy iż w związku z zbliżającym się terminem rozpisania wyborów do rady kasy chorych, zarząd kasy zwrócił się do okręgowego urzędu ubezpieczeń z prośbą o wyjaśnienie jakie dokumenty wymagane będą od kandydatów na członków rady.

Pytanie to przesłane było w związku z odroczeniem wyborów w roku ubiegłym. Jak się obecnie dowiadujemy, niezależnie od wysłania prośby drogą służbową, w najbliższym czasie udać się ma do Warszawy dyrektor kasy chorych, który odbędzie na ten temat konferencję w okręgowym urzędzie ubezpieczeń.

Zarząd kasy zajął się wyświetleniem tej sprawy z tego względu, iż w dniu 24 czerwca mają być rozpisane wybory do kasy i termin ten pod żadnym pozorem nie ulegnie zwłoce. Zarząd kasy pragnie więc łącznie z terminem wyborów podać do wiadomości poszczególnym organizacjom, biorącym udział w wyborach, jakie formalności powinny one wypełnić dla uprawomocnienia listy kandydatów. (i)

Sz. P. **Jakóbowi Hermanowi** oraz rodzinie z powodu przedwczesnego zgonu

ś. p.

Salomei HERMANOWEJ

składają wyrazy głębokiego współczucia i żalu

Sztilerman i Rowiński
Poznań.

Naga kobieta przed sądem jako „corpus delicti" w sporze o prawo własności.

W Paryżu toczy się interesujący proces, którego przedmiotem spornym są dwa akty kobiece.

Mianowicie słynny malarz francuski Henry Ottmann, zmarł zeszłego roku wskutek katastrofy samochodowej.

Bezpośrednio przed śmiercią Henry Ottmann rozpoczął proces rozwodowy z żoną. Artysta mieszkał przez kilka lat z młodą tancerką Heleną Bartagnol, która pozowała mu do dwóch znanych aktów „Kobieta z perłami" i „Kobieta w lustrze".

Gdy po śmierci Ottmanna zjawiła się jego żona w pracowni, zabrała obydwa akty jako swoją własność, mimo, że wszyscy przyjaciele zmarłego wiedzieli, iż są to portrety tancerki Heleny Bartagnol, które artysta osobiście jej podarował.

Helena Bartagnol zaskarżyła wdowę po artyście o nieprawne przywłaszczenie i zażądała zwrotu obydwu obrazów. Wprawdzie malarz zmienił twarz tancerki na obrazach z przyczyn zrozumiałych, wobec czego sąd nie miał istotnego dowodu, że są to istotnie portrety artystki, lecz rzeczoznawcy zaproponowali by pani Bartagnol stanęła nago przed sądem, celem udowodnienia, że ona służyła jako model do obrazów. Postępowanie dowodowe odbędzie się w sądzie w Paryżu w dniach najbliższych.

Dzierżawa teatru krakowskiego.

Na posiedzeniu rady miejskiej we czwartek, 23 b. m., r. dr. Rowiński imieniem komisji teatralnej zgłosi do uchwalenia następujący wniosek: Wydzierżawia się teatr miejski im. Słowackiego w Krakowie pp. Teofilowi Trzcińskiemu i Eugenjuszowi Bujańskiemu na lat 3 od 1 września 1929 do 31 sierpnia 1932. Upoważnia się komisję teatralną i sekcję III do sporządzenia kontraktu na podstawie wzoru kontraktu dzierżawy z lat poprzednich. W szczególności w kontrakcie tym zastrzega się: 1) wypowiedzenie po pierwszym roku dzierżawy, 2) zakup inwentarza, który staje się własnością gminy rocznie za 30.000 zł., 3) repertuar przedewszystkiem rodzimy, występy gościnne, przynajmniej 4 wieczorne przedstawienia w miesiącu po cenach zniżonych t. zw. popularne dla szerokich warstw, co najmniej 20 w roku przedstawień szkolnych, 4) obowiązek zatrzymania i opłacania dotychczasowego personelu technicznego (służby teatralnej), 5) subwencja gminy 250.000 zł. rocznie w ratach miesięcznych z góry, 6) podatek biletowy zniżony w pierwszym roku do 3 proc., w drugim roku 4 proc., w trzecim roku 5 proc., 7) dzierżawcy składają kaucję 70.000 zł. w gotówce, papierach, liście gwarancyjnym, lub zabezpieczają ją w całości lub w części na hipotece. Do podpisania kontraktu i oceny gwarancyj upoważnia się p. prezydenta miasta względnie jego zastępcę, oraz radców m.: Emila Haeckera i d-ra Stan. Rowińskiego.

RADJOPROGRAM

11.56 — Sygnał czasu z warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo meteorologiczny. 12.50 — Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje. 13.00 — Komunikaty: lotniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 15.50 — Kącik artystyczny L. S. (Występ p. Hanki Ordonówny, artystki teatru Qui pro Quo). 16.00 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.00 — Odczyt z cyklu org. przez min. W. R. i O. P. pt. „Charakterystyka antropologiczna ludności ziem polskich" wygłosi dr. Jan Mydlarski. 17.25 — Skrzynka pocztowa — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 17,55 — Koncert popołudniowy solistów. 19.10 — Odczyt z działu „Krajoznawstwo" p. t. „Złudy w sprawie naszych uzdrowisk" — wygł. p. Jan Stanisław Szczerbiński. 19.56 — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.05 — Komunikaty konkursowe Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Transmisja z Warszawy do Krakowa, Katowic i Wilna.



MAJ
22
SRODA

Dziś: Bernadyna
Jutro: Julji i Wiktora

Wschód słońca 3.30
Zachód słońca 7.30
Wschód księżyca 6.39
Zachód księżyca 3, 03
Długość dnia: 15.39
Przybyło dnia: 9.11

Pobór rocznika 1908.

Kto ma się zgłosić dziś.

Dziś, w kolejnym dniu poboru powszechnego winni stawić się:

Przed komisję poborobą nr. 1 (Pomorska 18) winni stawić się mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali na terenie 3 komisarjatu policji o nazwiskach na litery S od Sy do końca.

Przed komisję poborową nr. 2 (Ogrodowa 34) winni stawić się mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali na terenie 6 komisarjatu policji o nazwiskach na litery A do Z.

Przed komisję poborową nr. 3 (Zakątna 82) winni stawić się mężczyźni rocznika 1907 kat. B (czasowo niezdolni), zamieszkali na terenie 7 komisarjatu policji o nazwiskach na litery I J K L Ł M N.

Do przeglądu należy stawić się w stanie trzeźwym, umytym i posiadać dokumenty osobiste. (b)

Przegląd koni.

Dziś, w środę, dnia 22 maja b. r., winni doprowadzić do przeglądu konie z terenu czternastego komisarjatu właściciele, których nazwiska rozpoczynają się na litery: M, N, O. P. R. S. Ś, T. U, W. Z. Ż.

Winni niedoprowadzenia posiadanych koni w wyznaczonym terminie, jakoteż współwinni, karani będą w drodze sądowej więzieniem do lat 3-ch i grzywną do 5.000 złotych.

Zaznaczyć należy, iż w dniu 23 b. m. będą mogli doprowadzić do przeglądu konie właściciele, którzy z jakichkolwiekbądź usprawiedliwionych przyczyn nie spełnili obowiązku doprowadzenia w wyznaczonym terminie.

Rejestracja cudzoziemców.

W dniu dzisiejszym winni zgłosić się do rejestracji w starostwie grodzkiem (Kilińskiego 152) cudzoziemcy zamieszkali na terenie Łodzi o nazwiskach na litery W.

Jutro winni zgłosić się cudzoziemcy o nazwiskach na litery W. Cudzoziemcy zamieszkali na terenie powiatu łódzkiego winni zgłosić się do rejestracji w starostwie łódzkiem (Piotrkowska 100) dziś i jutro o nazwiskach na litery X — V.

Do rejestracji należy przynieść posiadane dokumenty i dwie fotografje. (b)

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: F Wójcickiego, (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b)



Dwie katastrofy autobusowe

na szosach, wiodących do Łodzi.

Plaga katastrof autobusowych w okolicach Łodzi nie ustaje. W dniu wczorajszym znów wydarzyła się katastrofa na szosie Koło — Kłodawa w odległości 6 klm. od Koła.

Dwa autobusy pasażerskie, jeden zdażający z Łodzi do Koła, drugi zaś w przeciwnym kierunku, chcąc uniknąć zderzenia na wąskiej szosie, gwałtownie skręciły w bok. Jeden z samochodów wpadł na stos kamieni i wywrócił się, przygniatając pod sobą wszystkich pasażerów.

Skutki katastrofy były straszne. 42-letni robotnik Józef Żbikowski, który tłukł na szosie kamienie, doznał wstrząsu mózgu i poniósł śmierć na miejscu. Ciężko ranni zostali trzej pasażerowie, których przewieziono do szpitala. Trzej inni pasażerowie, którzy doznali lżejszych obrażeń cielesnych, o własnych siłach udali się do Koła.

Wszczęte przez władze policyjne dochodzenie ustaliło, iż katastrofę spowodował szofer drugiego, nieuszkodzonego autobusu Piotr Paliński, Został on aresztowany.

Druga katastrofa wydarzyła się na szosie Grabów — Łęczyca. Auto ciężarowe browaru D. Krakowskiego w Łodzi prowadzone przez Jakuba Glicensteina najechało z tyłu na wóz, naładowany kamieniami, powożony przez 24-letniego Antoniego Świątczaka.

Skutkiem karambolu wóz i auto stoczyły się do rowu. Świątczak doznał bardzo ciężkich uszkodzeń cielesnych. Przewieziono go do szpitala do Łodzi. Dochodzenie ustaliło, iż sprawcą katastrofy był szofer Glicenstein, którego pociągnięto do odpowiedzialności.

Zawaliła się podłoga

w domu przy ul. Łagiewnickiej 57

W dniu wczorajszym w domu przy ul. Łagiewnickiej 57 wydarzył się straszny wypadek. W komórce na pierwszem piętrze z nieustalonych dotychczas powodów zawaliła się podłoga i znajdująca się tam Stanisława Szymczakowa runęła do mieszkania na parterze. Szymczakowa doznała ciężkich obrażeń cielesnych. Wezwane pogotowie udzieliło jej pomocy lekarskiej, a władze policyjne wszczęły dochodzenie, mające na celu ustalenie, kto ponosi winę za ten wypadek. —d—

Ze sceny i estrady.

Gorączka nafty.

Amerykańska komedja w 3-ch aktach Jacka Larrica. Przekład Kazimierza Bukowskiego.

w Teatrze Miejskim.

Upton Sinclair, znakomity amerykański powieściopisarz, nie znał prawdopodobnie komedji Jacka Larrica, ale kiedyś o niej napisał.

Nie tyle o niej, ile o tendencjach społecznych tej typowo - amerykańskiej komedji.

Sinclair opowiedział mianowicie następującą bajeczkę:

Pewnego razu zapanował wielki ferment w stawie. Wszystkie płotki zaczęły się burzyć z powodu masowego pożerania ich przez szczupaki.

— Nie damy się! — wołały — Nas jest więcej, my też chcemy żyć!

O buncie płotek dowiedziały się szczupaki i ogłosiły następujący manifest:

— „Każda setna płotka stanie się co pewien czas szczupakiem i będzie miała prawo pożerać inne płotki”.

Obietnica ta wywarła silne wrażenie, a skutek był ten, że każda płotla zaczęła marzyć o tem, by los uśmiechnął się do niej właśnie. Marzyła i wierzyła, że to ona stanie się szczupakiem...

Upton Sinclair twierdzi, że takich płotek jest w Ameryce mnóstwo i że na ich marzycielstwie i nadziejach oparty jest cały porządek społeczny w kraju Rockefellera, Morgana i Forda.

**

Jack Crane — bohater „Gorączki nafty” — nie ma posady, ale tworzy wciąż fantastyczne plany szybkiego zbogacenia się.

Śnią mu się miljony i miljardy, olbrzymie przedsiębiorstwa, obejmujące całą Amerykę.

Siostra kpi z niego i ostrzega, że dzięki tym fantazjom, cała rodzina pójdzie z torbami.

I istotnie lekkomyślny Jack pada ofiarą dwuch spekulantów, którzy sprzedali mu jakieś tereny, gdzie rzekomo ma być nafta.

Okazało się, że nafty tam niema, ale pewnego dnia, podczas próbnego wiercenia — coś trysnęło z głębi ziemi...

Rozeszła się pogłoska, że to — nafta! Triumf, radość zapanowały w rodzinie Cranów.

A więc jednak Jack zwyciężył!

Ale oto przychodzi następna wiadomość: to nie nafta, lecz... słona woda! I z wyżyn niebotycznych spada Jack na dno śmieszności i ruiny...

Tak skończyłaby się komedja, gdyby ją napisał europejczyk, w Ameryce jednak musi być a happy end, (szczęśliwe zakończenie) a poza tem — płotki, zapełniające widownię teatralną i marzące o tem, by stać się... szczupakami — żądają zwycięstwa Jacka Crana!

I tak się też staje. Nie znaleziono wprawdzie nafty, ale Jackowi udało się odsprzedać tereny tym samym spekulantom, którzy go na początku nabrali.

Hip, hipp, hurra! Jack jednak został bogatym człowiekiem! Płotka została szczupakiem!

**

„Gorączka nafty” przypomina nam pewną polską komedję, graną w ubiegłym roku z wielkiem powodzeniem: „Aby żyć” Kazimierza Wroczyńskiego.

Grano „Gorączkę” bardzo dobrze. Wesoło było na widowni, bo p. Znicz, jak zwykle zmusza do śmiechu najskrajniejszych nawet pesymistów.

Dobry był p. Hajduga w roli ostatniego weterynarza i „osobistego” wioga Forda. Świetną postać stworzył p Woszczerowicz.

Panie: Dunajewska, Dziewońska i Jakubińska wywiązały się ze swych zadań bardzo dobrze.

A. Sz.

Elektryczne autobusy w Łodzi

Na linji Łódź—Tomaszów zbudowane będą nowe szosy asfaltowe.

Zamiast kolejki i tramwajów-autobusy

Sprawa kolejki dojazdowej Łódź — Tomaszów, którąby łączyła z naszem miastem wszystkie ważniejsze miejscowości letniskowe, obecnie staje się znów bardzo aktualna, ze względu na nowy projekt, niezwykle doniosły, który powstał z inicjatywy wydziału przedsiębiorstw miejskich magistratu.

Jak wiadomo, na linji Łódź — Tomaszów miała być uruchomiona kolejka dojazdowa.

Powołany został do życia komitet, który zająć się miał budową linji, finansując to przedsięwzięcie. Głównym udziałowcem „towarzystwa akcyjnego kolejki dojazdowej Łódź — Tomaszów” miał być magistrat.

Oczywiście, że tego rodzaju tramwaj zamortyzowałby się bardzo szybko, a nawet w krótkim czasie mógłby dawać bardzo poważne dochody.

Koncesja została przez ministerstwo komunikacji zatwierdzona i w najbliższym czasie na zebraniu członków komitetu, miano ustalić plan budowy.

Obecnie jednak wydział przedsiębiorstw miejskich zaprojektował bardzo poważną zmianę, która aczkolwiek opóźni być może rozpoczęcie budowy linji, to jednak przyśpieszyć może w znacznym stopniu uruchomienie komunikacji na tym odcinku. Mianowicie powstał projekt, aby **zamiast kolejki, uruchomić na linji Łódź — Tomaszów regularną komunikację autobusową.**

Chodzi jednak w tym wypadku nie o autobusy o motorze benzynowym, to znaczy takie, jakie obecnie kursują na szosach polskich, lecz o autobusy o motorze elektrycznym, które znalazły ostatnio zastosowanie w Anglji.

Zrozumiałą jest rzeczą, że uruchomienie komunikacji autobusowej jest daleko łatwiejsze, aniżeli komunikacji tramwajowej. Realizacja tego planu, według projektu wydziału przedsiębiorstw miejskich, przedstawia się następująco: część szosy szerokości 6 metrów prowadzącej z Łodzi do Tomaszowa zostałaby wylana gładkim asfaltem, co umożliwiłoby jednocześnie eksploatację tej drogi przez samochody i autobusy prywatne. Jest rzeczą bowiem pewną, że właściciele autobusów i samochodów chętnie opłacaliby pewne minimalne kwoty za prawo używania tej drogi, gdyż w dwójnasób zaoszczędziliby sobie kosztów remontu wozów, które, kursując na wyboistych szosach polskich, po krótkim stosunkowo czasie zamieniają się w rozklekotane jakieś wehikuły.

Elektryczny autobus musi mieć jednak dopływ prądu do motoru. Autobusy elektryczne mają urządzenie tego rodzaju, że na dachu ich znajdują się dwa pałąki, sieć drutów zaś nadziemna jest podwójna. Pałąki te są bardzo długie i dlatego pozwalają autobusowi kursować nietylko po linji prostej, lecz skręcać na bok nawet do 10 metrów. Autobusy te wyglądają jak wagony tramwajowe, mogą pomieścić do 70 osób każdy.

Magistrat łódzki otrzymał już oferty na te autobusy z Anglji. Aczkolwiek koszt budowy będzie dość wysoki, ze względu na asfalt, jakim trzeba wylać całą linję, to jednak daleko tańszy będzie koszt eksploatacji tych autobusów od benzynowych.

W pierwszym rzędzie uruchomionoby linję autobusową z Łodzi do Górowic, letniska odległego o 17 klm. od Łodzi. Linja ta prowadzi przez Widzew, Andrzejów, Andrespol, z odgałęzieniem na Wiśniową Górę, Kraszew i Górowice. Część wyasfaltowana szosy oddzielona byłaby od pozostałej części bortnicą. Po tej drugiej części, zabrukowanej jak dotychczas kamieniem polnym, mogłyby w dalszym ciągu kursować wozy oraz te autobusy i samochody prywatne, które nie chciały ponosić żadnych opłat za korzystanie z gładkiej, asfaltowej drogi.

Projekt powyższy przesłany zostanie do zatwierdzenia ministerstwu komunikacji, poczem komitet budowy linji zajmie się opracowaniem technicznych szczegółów, jak **asfaltowaniem szosy, instalacją przewodów elektrycznych i zakupem autobusów w Anglji.**

Sprawa powyższa ma bardzo doniosłe znaczenie, albowiem bezpośrednio z nią łączy się również sprawa unormowania komunikacji na ulicach Łodzi. Szczególnie chodzi o ul. Piotrkowską, na której ruch stale się zwiększa.

Istnieje projekt magistratu, aby w porozumieniu z dyrekcją KEŁ **przenieść z czasem tramwaje na ulice boczne.** Otóż właśnie magistrat zamierza zaproponować dyrekcji KEŁ, aby na ul. Piotrkowskiej, miast tramwajów, zaprowadzono **komunikację elektrycznych autobusów,** przez co nastąpi odciążenie ul. Piotrkowskiej, a zarazem skasowane zostaną szyny, niszczące bruki.

Po otrzymaniu szczegółowych danych od firmy angielskiej, wyrabiającej autobusy elektryczne, wydział przedsiębiorstw miejskich magistratu przedłoży je do rozpatrzenia dyrekcji tramwajów w Łodzi. Jak widać z powyższego, projekt wydziału ma dla Łodzi bardzo poważne znaczenie. (— is)

O krok od śmierci

znalazła się, artystka Teatru Narodowego.

Z Warszawy donoszą:

Szosą garwolińską w kierunku Lublina jechała wczoraj samochodem p. Marja Mirska (Hoża 25) artystka teatru Narodowego.

Nagle na 37 klm. pękła przy samochodzie kierownica. Szosa w tem miejscu biegnie przy bardzo wysokiej skarpie. Jeszcze jeden ułamek sekundy, a **samochód runąłby w dół...**

Szofer jednak wprost cudem zdołał zahamować maszynę. Samochód stanął już nad przepaścią.

Gdzie i jak spędzić urlop.

Ludzie młodzi i zdrowi czują się wszędzie dobrze. — Kto chorował zimą, winien o tem pamiętać latem.

Nad morze, w góry czy na specjalną kurację do wód?

Ponieważ ludzie pracy mają stosunkowo mało czasu na urlop, muszą więc dobrze się namyślić, zanim postanowią,

dokąd mają jechać.

Niestety, przy wyborze miejsca wypoczynku grają nieraz rolę stanowczą względy uboczne, jak przyzwyczajenie, moda, różne zobowiązania towarzyskie i t. p.

Ten punkt widzenia jest zgoła niesłuszny. Każdy z nas winien pamiętać o względach zasadniczych. A więc młodzi i zdrowi ludzie

czuć się będą dobrze na każdem miejscu

chodzi im bowiem nietyle o zdobycie nowych sił, ile raczej o wylanie nagromadzonej energji; byle tylko miejscowość była korzystnie pod względem klimatu położona i byle miała szereg towarzyskich rozrywek.

Znakomicie robi każdemu prześwietlenie ciała w słońcu,

na plaży, czy w górach,

gdzie słońce działa bez przeszkód, tkwiących w zanieczyszczonym powietrzu miejskiem; działa to zwłaszcza na przemianę materji bardzo dodatnio. Nad morzem dochodzi do tego jeszcze

wpływ świeżego powietrza,

wiatru, działanie fal na skórę i krążenie krwi oraz ćwiczenia serca i płuc drogą pływania i wiosłowania.

Pobyt w górach działa na młodego człowieka korzystnie z powodu ćwiczenia mięśni i na wycieczkach przedewszystkiem, a świetne górskie powietrze znakomicie wpływa na drogi oddechowe.

Wszystko to są jednak rzeczy dla ludzi młodych. Człowiek w wieku średnim natomiast, nawet gdy czuje się zdrów, musi zgoła inaczej patrzeć na sprawę wyboru miejsca wypoczynku letniego. Musi on pamiętać, że jego organizm, choć pracuje bez zarzutu, różni się ogromnie od organizmu człowieka młodego. Kto chce uprzytomnić sobie, niech zważy choćby, jaka jest różnica między delikatną wątrobą cielęcia a twardą wątrobą wołu. Przcie te organy w człowieku starczym

zatracają już swą elastyczność,

nie mogą pełnić pracy nadmiernej, nie mogą po wielkim wysiłku wrócić szybko do normy.

Nie sądzimy jednak, że tempo starzenia się organizmu jest jednakowe. Wiele bardzo zależy tutaj

od sposobu życia

przebytych chorób, przedewszystkiem zaś od skłonności dziedzicznych. Sprawiają one, że nieraz pewien organ wymaga opieki specjalnej, choć reszta organizmu jest zupełnie bez zarzutu.

Oporność i wytrzymałość danego organu, np. serca, jest różna i zupełnie od reszty organizmu niezależna — zupełnie tak, jak w samochodzie, do którego mogą być budowane silniki bardzo różnej jakości.

Trwałość serca zależy przedewszystkiem od odziedziczonego materjału, to samo dotyczy też naczyń krwionośnych, gruczołów trawiennych, wątroby, żołądka i t. d., z których każdy, zupełnie niezależnie od reszty organizmu, ulec może osłabieniu czy wyczerpaniu. Dlatego to właśnie przy leczeniu tych uszkodzeń

stosować trzeba tak różne zabiegi.

Poważnie zastanowić się nad wyborem miejsca letniego pobytu musi również ten, kto w ciągu zimy przebył jakąś chorobę i znajduje się do pewnego stopnia

w stanie rekonwalescencji.

Dotyczy to nietylko poważnych zaburzeń, jak choroby żołądka, kiszek i td., lecz nawet pozornie drobnych infekcji i przeziębienia, zwłaszcza o charakterze grypowym. Mogą one bowiem powodować uszkodzenie dróg oddechowych, serca i naczyń krwionośnych i tworzyć

ogniska zapalne w płucach,

które wymagaja specjalnych zabiegów.

Nieraz się zdarza, że pacjent zdaje sobie sprawy z istotnej przyczyny złego stanu zdrowia, zapomina o przebytej ciężkiej chorobie i przypisuje złe samopoczucie

przemęczeniu, osłabieniu czy nerwowości.

Jest też przeświadczony, że ogólny wypoczynek i zmiana dobrze mu zrobi.

A tymczasem tacy właśnie ludzie nie mogą wybierać dowolnie miejsca wypoczynku, lecz udawać się tam, gdzie znajdą konieczne dla siebie warunki. Już sam pobyt w kuracyjnej miejscowości z innym trybem życia, spokojem i zupełnym wyłączeniem gwaru doskonale działa na organizm. Specjalna jednak wartość każdej miejscowości kuracyjnej polega na troskliwej opiece, jaką otoczona jest ta część organizmu, która

szczególnie domaga się pomocy.

Pamiętajmy więc, że np. powietrze górskie doskonale działa w kierunku ochrony przed infekcją osób chorych na płuca, Ci, u których jest skłonność do tworzenia się kamieni w nerkach, wątrobie i pęcherzu, winni jechać do wód, gdyż przepłukiwanie organizmu wodami mineralnemi doskonale im zrobi. Kto cierpi na różne bóle reumatyczne, powinien wybierać się tam, gdzie są kąpiele wodno - błotne, stosowane już od tyciącleci.

Silny wzrost drożyzny.

Ceny artykułów żywnościowych nagle podskoczyły.

Od kilku dni jesteśmy świadkami zastraszającej drożyzny, jaka uwidoczniła się zwłaszcza na rynku artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby.

Już podczas targowiska, w piątek, ubiegłego tygodnia zaznaczył się bardzo poważny wzrost cen artykułów żywnościowych, komentowano sobie to jednak w ten sposób, iż przed Zielonemi Świętami siłą rzeczy nastąpić musi, wobec zwiększonego zapotrzebowania, zwyżka cen.

W dniu wczorajszym jednak ceny nie tylko, że nie powróciły do pierwotnych norm, lecz przeciwnie wzrosły w dalszym ciągu. Między innymi zanotowano następujące rażące skoki cen: jaja ze zł. 2.10 za mendel podniosły się do zł. 2.50 za mendel; masło ze zł. 6.50 za kg. do zł. 8; ser ze zł. 1.80 za kg. do zł. 3.20; śmietana ze zł. 2.80 za litr do zł. 4. Charakterystycznym był zupełny brak mleka, jak również bardzo małe ilości innych artykułów żywnościowych.

Podobna zwyżka cen nasuwa bardzo poważne obawy. (i).

W fotelu i za kulisami.

Losy Teatru Miejskiego.

Jest dziś już w Łodzi **tajemnicą publiczną**, że na stanowisku **dyrektora teatru miejskiego nastąpi zmiana.** Zawarty na jeden rok kontrakt z p. Gorczyńskim wygasa i osoby miarodajne w magistracie nie kryją się z oświadczeniami, że **kontrakt ten nie będzie odnowiony** i otwarte współubieganie się o dzierżawę teatru na drodze ofertowej jest tylko **fikcją.**

Jeśli magistrat będzie chciał, może niniejsze twierdzenie **sprostować** i powiedzieć **formalnie, że sprawa jeszcze nie była rozpatrywana** i wobec tego nic nie zostało przesądzone. My jednak nie stoimy na stanowisku formalnem i twierdzimy, że **aczkolwiek niema jeszcze protokułu, że aczkolwiek nie było narady jawnej, były już rozmowy prywatne, były wiążące porozumienia i było ubicie targu.**

Zdaje się, że jesteśmy w tym wypadku wyrazicielami nietylko swej opinji, ale i **opinji całej kulturalnej ludności miasta, że niema objektywnych powodów, dla których p. Gorczyński musiałby z Łodzi odejść.** Niejednokrotnie podczas trwania sezonu tu i owdzie wytykaliśmy usterki w jego gospodarce, mimo to jednak, sąd ogólny o czteroletniej działalności dyr. Gorczyńskiego na terenie Łodzi **musi wypaść dodatnio.** Teatr łódzki jest po Warszawie pierwszym teatrem w Polsce pod względem artystycznym. Dyr. Gorczyński dał to, czego w Łodzi nie było: **dobry zespół, samodzielny wybór repertuaru, oryginalną oprawę sceniczną, wreszcie potrafił skupić w teatrze publiczność, przyzwyczaić ją do muzy scenicznej, wyrobić pewną kulturę teatralną.** Po kilku latach pracy i po swym dorobku, dzisiejszy kierownik teatru ma prawo **nie tylko prosić drogą ofert narówni z innymi kandydatami, aby go pozostawiono na stanowisku, ale ma prawo żądać tego.**

Cała prasa łódzka, bez wyjątku, i to zarówno polska, jak niemiecka i żydowska, a więc reprezentująca **ogół obywateli,** cała prasa, zarówno tak zwana **„burżuazyjna", jak i robotnicza,** przez cały czas trwania dyrekcji p. Gorczyńskiego **wyrażała się o nim pochlebnie.**

Dzisiaj z magistratu nie może paść nawet **najważniejszy zarzut,** że p. Gorczyński prowadził teatr **tylko dla centrum miasta, a nie prowadził go dla robotników.** Repertuar teatralny w Łodzi był właśnie tego typu, iż **w szerokiej mierze uwzględniał potrzeby robotnicze, dał cały szereg typowych sztuk proletarjackich, popierał przedewszystkiem twórczość polską i wystawił maksymalną ilość arcydzieł scenicznej literatury.**

Co przeciwstawia się dyr. Gorczyńskiemu?

Przeciwstawia mu się **niewiadoma.**

Nie chcemy w tej chwili poruszać nazwisk kontrkandydatów czy kontrkandydata, gdyż jest to **ostatecznie sprawą obojętną.** Nazwisko przechodzi z ust do ust, staje się **tajemnicą poliszynela,** a jednak nic o nim nie **można powiedzieć, jeśli chodzi** o prowadzenie **stałego teatru w wielkiem mieście i w dzisiejszych warunkach.**

Rozumiemy, że dziś, kiedy kasy magistrackie zieją przeraźliwemi **pustkami,** kiedy na głowę **zwalił się cały szereg nieprzewidzianych kłopotów,** są rzeczy o wiele ważniejsze, **niż teatr.** Ale nie jest to jeszcze powodem, ażeby **jedną z pozycji budżetowych, jeden z działów gospodarki samorządu,** aby **jedną z funkcji duchowych społeczeństwa załatwiano wbrew interesom tegoż społeczeństwa i w imię interesów nieznanych i nieujawnionych.**

Magistrat musi wiedzieć, że **nie jest władzą, pochodzącą od Boga, ale wyszedł z powszechnych wyborów.** Jutro może się sytuacja odmienić i dlatego nie wolno niezadowolenia powiększać. Czy magistrat zdaje sobie sprawę z tego, iż, **rugując dyr. Gorczyńskiego, sam się naraża na niewiadomą?**

A co będzie, jeśli w przyszłym sezonie teatr „zrobi klapę"?

Co będzie, jeśli za 6 czy 8 miesięcy co tydzień wytykać będziem **magistratowi błąd, który popełnia dzisiaj?**

Takie pójście przeciwko prądowi **nie jest nawet bezpieczne dla przyszłego kandydata.** Nie mając **żadnych złośliwych zamiarów,** zaznaczamy przecież, że dość niemiło dla nowego człowieka jest **obejmować kierownictwo teatru wbrew opinji całego społeczeństwa i całej prasy.** Przyszły dyrektor niechaj wie, **że nikt mu nie będzie rzucał kamieni pod nogi, ale nie może być także mowy** o **jakiejś specyficznej pobłażliwości.**

Z punktu widzenia **formalnego** musimy zaprotestować przeciwko **sposobowi** załatwiania sprawy teatralnej. Istnieje przy magistracie **komisja teatralna,** której zadaniem jest działalność opinjodawcza w sprawach teatralnych.

Komisja ta ostatnio nie była zwoływana, a właściwie **zwoływana była i odraczana z niewiadomych powodów.** Słyszymy obecnie z wyższych sfer magistrackich, że decyzja w sprawie teatru ma zapaść już w najbliższych dniach na posiedzeniu magistratu i **bez zasięgnięcia opinji komisji teatralnej.**

Jak to wygląda?! Przecież mimo najlepszej woli musimy się w tem dopatrywać jakiejś polityki, polityki zakulisowej.

I właśnie dlatego postanowiliśmy omówić te rzeczy **publicznie,** a im **głośniej,** im **dokładniej,** tem lepiej i korzystniej dla interesów miasta... Im rzadziej będą zwoływane posiedzenia komisji teatralnej, tem więcej będzie o sprawach teatralnych pisać prasa.

W. POLAK.

W dniu wczorajszym rano zmarł po ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy mąż, ojciec

b. p.

Boruch Brener

współwłaściciel firmy „Swiatłowski, Kon i Brener"

przeżywszy lat 50.

Dzień wyprowadzenia zwłok na wieczny odpoczynek ogłoszony będzie w klepsydrach.
O smutnym tym wypadku zawiadamia krewnych i przyjaciół pogrążona w strasznym żalu

RODZINA.

Dnia 21-go b. m. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w wieku lat 50 nasz nieodżałowany wspólnik

B. P.

B. BRENER

W Zmarłym tracimy zacnego wspólnika i doradcę.
Pamięć o nim zachowamy na zawsze.

Sz. Swiatłowski i M. Kon

spółwł. firmy Światłowski, Kon i Brener.

Po krótkich cierpieniach zmarł w Berlinie nasz nieodżałowany kierownik fabryki

inż. Eljasz Wilner

W Zmarłym tracimy zacnego zwierzchnika, o którym na zawsze wdzięczną pamięć zachowamy

Pończosznicy oddziału Cottonowego firmy N. Ejtingon i S-ka.

Głęboko wzruszeni przedwczesnym zgonem

b. p. inżyniera

Eljasza Wilnera

szczere współczucie wyrażają szefowi p. **G. B. Drabkinowi** oraz rodzinie

Pracownicy biura i składu
f. G. B. DRABKIN

Szefowi naszemu panu **G. B. Drabkinowi** oraz Rodzinie z powodu zgonu Ich zięcia i szwagra

b. p. inżyniera

ELJASZA WILNERA

wyrażają najgłębsze współczucie

KIEROWNIK, PERSONEL i MAJSTROWIE
fabryki G. B. Drabkin.

Strejk kominiarzy łódzkich.

Nie wpuszczać na dach niewykwalifikowanych pracowników.

Od kilku dni trwa na terenie naszego miasta strejk pracowników kominiarskich, którzy wystosowali pod adresem majstrów szereg żądań ekonomicznych. Strejk przybrał charakter dość poważny, albowiem niewycieranie kominów spowodowało w wielu wypadkach zapalanie się sadzy i zapalanie przewodów dymnych.

Majstrowie spełniali tę pracę sami, ale oczywiście nie byli w stanie, wobec jej ogromu, podołać jej całkowicie.

W dniu wczorajszym w związku pracowników instyt. użyt. publicznej odbyło się walne zebranie strejkujących pracowników kominiarskich, na którem zastanawiano się nad sprawą ewentualnego zaostrzenia akcji strejkowej. W toku dyskusji zebrani wskazali, iż majstrowie, celem złamania ich akcji, postanowili zatrudnić przy wycieraniu kominów uczniów. W związku z tem pracownicy kominiarscy przyjęli uchwałę, by zwrócić się do władz administracyjnych celem niedopuszczenia do zatrudnienia przy wycier. kominów uczniów. Chodzi o to, iż posługiwanie się uczniami grozić może podwójnem niebezpieczeństwem, w pierwszem rzędzie niebezpieczeństwem dla ucznia, który nie umie jeszcze samodzielnie wspinać się na dachy domów, a z drugiej strony — nieumiejętne wycieranie kominów łatwo spowodować może pożar. Równocześnie postanowiono akcję strejkowa zaostrzyć. (i).

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 22 maja 1929

Redukcja budżetu państwowego.

Minister skarbu podpisał rozporządzenie o zwolnieniu podatku od kapitałów i rent od nadzwyczajnego dodatku. Niektóre pisma powitały ten krok ministerstwa jako doniosłe wydarzenie, świadczące o „zerwaniu z fiskalizmem".

Słowa wydają się zbyt wielkie dla stosunkowo małej rzeczy. Nadzwyczajny dodatek do podatku od kapitałów i rent stanowi rocznie niewiele więcej, niż jeden miljon złotych. Skasowanie tego dodatku do podatku, który sam przez się jest niewielki w cyfrowym swym efekcie, a szkodliwy w następstwach — jest oczywiście faktem pomyślnym, ale od faktu tego do zerwania z fiskalizmem jeszcze bardzo daleko.

Jednocześnie z wiadomościami o zniesieniu dodatku do podatku od kapitałów i rent inne pisma — organy obozu opozycyjnego — z nieukrywaną dozą złośliwego zadowolenia poinformowały opinję o treści innego zarządzenia ministerstwa skarbu, mianowicie okólnika w sprawie prac budżetowych 30/31 r. O ile wierzyć tym informacjom — okólnik wspomniany wzywa szefów poszczególnych resortów do opracowywania wniosków budżetowych i zaznacza, iż wnioski te nie powinny przekraczać rozmiarów budżetu 29/30.

Parę dni temu wyrażaliśmy tutaj zdziwienie, że nie słychać nic o konkretnych posunięciach rządu w zakresie zapowiedzianego łagodzenia kryzysu gospodarczego zapomocą zmniejszenia ciężaru publicznego. Nie tailiśmy, że legalne zmniejszenie tego ciężaru w toku okresu budżetowego w naszych warunkach pracy legislacyjnej jest wysoce utrudnione.

Niestosunkowo łatwiej jest jednak (zwracano już na to uwagę wtedy, gdy się we wnioskach szefów resortów latem zeszłego roku rodził obecny 3-miljardowy budżet) zmniejszyć budżet na następny rok w czasie, kiedy jest on jeszcze w zalążku. Jak widać z okólnika, ministerstwo nie zamierza z tej łatwości skorzystać i zaleca jedynie nie przekraczanie granic tegorocznego budżetu.

W mało znanej, pierwszej swej oficjalnej enuncjacji powiedział p. minister Matuszewski m. in. (przemówienie do dyrektorów departamentu według dziennika urzędowego Nr. 12):

„...W życiu gospodarczem każdy najlepiej najstaranniej opracowywany plan musi być dostosowany bezustannie do wciąż zmiennej konjunktury ekonomicznej zależnej nietylko od nas, ale przedewszystkiem od tysiąca złożonych czynników międzynarodowego życia gospodarczego. To też choć każdy członek rządu winien mieć swobodę wykonania budżetu, stanowiącego podstawę pracy, za którą on jest odpowiedzialny, b ę d ę j e d n a k o b s e r w o w a ł p i l n i e k o n j u n k t u r ę i a k c e n t o w a ł e w e n t u a l n ą k o n i e c z n o ś ć z m i a n, k t ó r e b y w y m a g a ł y o d s t ę p s t w o d p r z e w i d z i a n e g o p l a n u w k i e r u n k u p r z y k r e g o, a l e n i e z b ę d n e g o c z a s e m z m n i e j s z e n i a w y d a t k ó w.

Brak doświadczenia w pracy skarbowej, z czego zdaję sobie sprawę — stwarza w moim osobistym ustosunkowaniu do administrowania groszem państwowym zdwojoną ostrożność".

Nie wątpimy, że p. minister Matuszewski — zgodnie z tem, co powiedział — pilnie obserwuje konjunkturę. Czyżby jednak ta obserwacja nie doprowadziła go do wniosku o konieczności niezbędnego zmniejszenia wydatków.

Dr. A. Z.

Kompromis w izbie.

Kupcy i przemysłowcy uzgodnili swe stanowiska.

Na konferencji, jaka się odbyła w dniu 21 b. m. sekcji przemysłowej i handlowej izby przemysłowo-handlowej w Łodzi przy udziale prezesa izby przemysłowo-handlowej w Warszawie p. inż. Czesława Klarnera, obie strony uzgodniły swe stanowisko, które zapewni izbie zgodną pracę obydwu stron.

W uznaniu roli przemysłu w okręgu łódzkim, przedstawiciele sekcji handlowej zgodzili się na najbliższem zebraniu plenarnem izby spowodować uchwałę, która zapewniłaby sekcji przemysłowej powiększenie liczby radców w grupie przemysłowej o 6 radców w stosunku do stanu obecnego.

Dyrektorem izby pozostanie nadal p. inż. Bajer.

Gorzej aniżeli w Łodzi

jest obecnie na Wileńszczyźnie.

Kryzys trwający obecnie w Polsce, dotknął kraj dosyć niejednolicie i podczas, kiedy w jednych okolicach przybiera charakter zabójczy dla całego życia gospodarczego i społecznego — w innych ma przebieg znacznie łagodniejszy. Największe nasilenie kryzysu jest w Łodzi oraz w województwach północnych, kresowych. O ile nie myla nas cyfry daje się na Wileńszczyźnie odczuć kryzys jeszcze silniej aniżeli w Łodzi. Zaznaczyć należy, że kryzys na kresach odbił się ujemnie na sytuacji w przemyśle włókienniczym, gdyż straciliśmy w bieżącym okresie około 2 milionów odbiorców. Przeprowadzona niedawno statystyka wykazała, że na 751 sklepów, położonych na 14-tu wielkich ulicach w Wilnie, zamknięto w ciągu ostatnich tygodni 164, czyli przeszło 20 proc.

Ilość wykupionych świadectw przemysłowych w bieżącym roku w porównaniu z ubiegłemi latami zmniejszyła się jak następuje:

I-sza kategorja 38%.

II-ga kategorja 28%.

III — VIII kategorji o 41%.

Zaobserwowano zarówno w Wilnie, jak i pomniejszych miastach tego samego województwa, że dni targowe w miastach nie przynoszą żadnego ożywienia w handlu, gdyż chłop jest tak biedny, że nie ma pieniędzy nawet na najdrobniejsze zakupy.

Nic dziwnego! Statystyka podaje, że skutkiem nieurodzajów w roku 1928 i zmarznięcia kartofli przy panujących ubiegłej zimy mrozach, drobne rolnictwo straciło około 150 milj. złotych. Znany ekonomista ziem wschodnich p. Harski pisze:

Rolnik wileński przestał istnieć jako nabywca, usunął się w cień jako producent, przeistoczył się w żebraka, ubiegającego się o wsparcie. Bodaj po raz pierwszy zaistniał w praktyce ministerstwa pracy i opieki społecznej obowiązek z konieczności udzielania zasiłków rolnictwu, niewątpliwie kosztem niezawodowych i zawodowych bezrobotnych. Na dokarmianie producentów rolnych i ich dzieci asygnowano kilka miljonów złotych.

Wraz z bankructwem rolnictwa nastąpił kompletny upadek handlu jak już wskazaliśmy powyżej. Ciekawe jest, że np. w miesiącu marcu, kiedy cyfra protestów weksiowych w porównaniu do lipca ub. r. wzrosła o 48% dla województwa wileńskiego procent wzrostu wyniósł 107%.

O ile może to być dla Łodzi pocieszeniem, to pocieszajmy się, że są jeszcze miejsca na ziemi, gdzie jest jeszcze gorzej aniżeli w Łodzi.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 21-go maja 1929 roku.

CZEKI.

Belgja 123.85, Holandja 358.60, Kopenhaga 237.60, Londyn 43 25 3/4, Nowy York 8.90, Paryż 34.85 Praga 26.38 i pół Szwajcarja 171.76, Wiedeń 125.26, Włochy 46.70, Berlin 212.25.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 105.50, 105.75, 105.50 pożyczka stabilizacyjna 93.—, dolarówka 76.75, 78 —(76.50. 5 proc. konwersyjna 57.—, 5 proc. konwersyjna kolejowa 59.—, kolejowa 102,50, 8 proc. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.—, 7 proc. Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 50.—, 49.25. 7 proc listy zastawne ziemskie dolarowe 84.—, 8 proc m. Warszawy zł. 68.—, 68.25. 68 — 8 proc m. Łodzi 61.— 60.50, 10 proc m. Siedlec 67 —, 65.75. ! proc konw. m W-wy z r. 1926 — 50,50, 8 proc. m. Częstochowy 57,50.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 123, 124, Bank Handlowy 115.—, Bank Polski 166.—, 166.25, Bank Barobkowy 78.50, Węgiel 80 — Nobel 20.—, 20.50, Cegielski 42.— Lilpop 36.50, 36.—, Modrzejów 25.25 Ostrowieckie 90.—, Starachowice 25.50

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Aleksandrja, 18 maja. Bawełna egipska, zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 34.75, maj 33.60, lipiec 33,95, listopad 34.44

Ashmouni: czerwiec 21.23, sierpień 21.23, październik 21.80.

Nowy York 18 maja Bawełna amerykańska. zamknięcie: maj 19.57—19.60, czerwiec 18.79, lipiec 18.78—18.80, sierpień 18.81, wrzesień 18.80 październik 18.76 listopad 18.83, loco 19.65

Nowy Orleans, 18 maja Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 18.83, marzec 18.91, maj 18.97—18.98, lipiec 18.82, październik 18.69—18.73, grudzień 18.81, loco 19.03.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA GDYNIA — LE HAVRE.

Okręty pasażersko - towarowe linji Compagnie Generale Transatlantique utrzymują regularną komunikację przeciętnie co 10 dni pomiędzy Gdynią a le Havre, gdzie mają połączenia z jej okrętami do Ameryki, Afryki Północnej oraz z linjami żeglugi przybrzeżnej do Bordeaux, Dunkierki i in. portów Francji.

KLUB ZRZESZ. KOB. ŻYD. „W. I. Z. O."

Al. Kościuszki 21.

Dziś w środę punkt. o g. 8 30 wiecz. na herbatce tygodniowej, wygłosi odczyt

Dr. H. Ormian

n. t. „Wrażenie z podróży po Palestynie".

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości bezpłatny.

Komunikat

izby przemysłowo - handlowej.

—o—

WYCIECZKA OKRĘŻNA DO PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Według informacyj przeds. państw. „Żegluga Polska" w Gdyni, odbędzie się w dniach od 5-go do 23-go czerwca wycieczka okrężna po Bałtyku. Zwiedzone będą m. in. następujące miasta: Ryga, Tallin, Helsingfors, Stokholm, Kopenhaga. Cena karty okrętowej wraz z utrzymaniem wynosi od zł. 900— 2.000 zł Wycieczka ta zainteresować może sfery gospodarcze okręgu łódzkiego, a to z uwagi na możliwości nawiązania ściślejszych stosunków ekonomicznych z państwami bałtyckiemi.

Z uwagi na powyższe Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi w razie powiadomienia jej o gotowości wyjazdu większej ilości reprezentantów życia gospodarczego, postara się o powiadomienie konsulatu polskiego w odnośnym porcie o przybyciu wycieczki, prosząc równocześnie, aby tenże postarał się uprzedzić o tem przedstawicieli miejscowego przemysłu i handlu dla ewentualnego nawiązania kontaktu z uczestnikami wycieczki.

OKAZJE DO HANDLU Z ZAGRANICĄ.

W biurze Izby przemysłowo-handlowej w Łodzi (Targowa 63) znajdują się następujące zgłoszenia:

Firmy egipskiej w Aleksandrji, która przyjmie zastępstwo polskich fabryk a) włókienniczych, b) papierniczych, c) wyrobów żelaznych (noży, widelcy, narzędzi do warsztatów technicznych), d) mebli, e) obuwia i artykułów skórzanych, f) chemikalji (mydło, kwasy, terpentyna itd), L. 374.

Firmy w Sydney, która przyjmie generalne zastępstwo fabryk włókienniczych branży jedwabnej i bawełnianej na Australję L. 381.

***

Biuro informacyjne szeregu wielkich wydawnictw hiszpańskich w Barcelonie „Publicationes Graficas" (Plaza de Cataluna 9) zawiadomiło Izbę przemysłowo - handlową w Łodzi, iż zorganizowało bezpłatną służbę informacyjną dla interesujących się wystawą Barcelońską. Służba ta obejmuje: informacje o propagandzie, reklamie i ogłoszeniach w kilku językach, o linjach kolejowych, biurach turystycznych, dalej informacje w sprawach transportowych, celnych, eksportowych itd.

Zwycięstwo Forda

w biegu: Kopenhaga—Paryż—Kopenhaga.

Nowy Ford znów zademonstrował przed całym światem swe niebywałe zalety jazdy w każdych warunkach, swym udziałem w zawodach sportowych na trasie Kopenhaga — Paryż — Kopenhaga, urządzanych staraniem duńskiego Klubu Automobilowego (Dansk Motor Union) oraz jednego z najpoczytniejszych dzienników kopenhaskich: „Politiken".

Nie tylko, że Nowy Ford (Tudor Sedan) zdobył pierwszą nagrodę, 10.000 franków, oraz puhar honorowy „Politiken", ale drugie miejsce a więc i drugą nagrodę w sumie 6.000 franków, uzyskał również Nowy Ford (Phaeton). Co dziwniejsze, że naprzekór dotychczasowym doświadczeniom, w tym wypadku zwyciężył zamknięty wóz, aczkolwiek w konkursie brały udział otwarte wozy, specjalnie przystosowane do zawodów sportowych.

Zdobywca pierwszej nagrody, p. Tholstrup, kupiec z miasta Roskilde, przejechał swym wozem już przeszło 35.000 kilometrów i dotąd nigdy nie brał udziału w konkursach samochodowych.

Samochody wystartowały w czwartek wieczór o godz. 11-ej z duńsko-niemieckiego miasteczka pogranicznego Krusaa i uczestnicy odpoczywali w Paryżu 12 godzin. Ogółem w zawodach brało udział 11 samochodów i 15 motocykli.

Dystans mierzył około 2300 klm. tam i z powrotem, nie licząc 600 klm. z Kopenhagi do pogranicza i vice versa.

Główna część trasy biegła przez Niemcy do francuskiej granicy i stamtąd do Paryża. Współzawodnicy wybierali rozmaite drogi, większość jednak przebiegała miasta: Hamburg, Kolonję, Aachen, Rheims i Leodjum

Ponieważ samochody wyruszyły z Krusaa wieczorem, większa część jazdy początkowej i drogi powrotnej odbywała się wśród nocnych ciemności, a co gorzej wśród gęstej mgły, która na dużej przestrzeni utrudniała rozróżnienie drogi.

Zwycięzca biegu, p. Tholstrup, mówi: „Poprostu nie pojmuję, jak samochód mógł wytrzymać te wszystkie tarapaty, jakie przechodził mój Ford w tym biegu. Godzinami jeździłem przez najgorsze drogi, pełne dziur i wybojów i wiele razy musiałem zbaczać z powodu naprawy dróg kilka razy jechałem przez zaimprowizowane drogi i ścieżki leśne, a nawet biec musiałem przez pola, aby ominąć przeszkody: tak np. w Belgji zatrzymała nas maszerująca kolumna wojska, musieliśmy więc zjechać na rozorane pole i nasypy kolejowe z rowami po obu stronach. Nie było innej rady, jak rwać naprzód i to z szybkością 80 klm. na godzinę, a jednak mimo to nie mieliśmy najmniejszego kłopotu z wozem.

Kiedy zdecydowałem się wziąć udział w biegu paryskim, wielu odradzało mi to przedsięwzięcie, ponieważ nie jestem mechanikiem i nigdy w życiu udziału w zawodach nie brałem, ale ja się uparłem, a teraz, kiedy wszystko to mam poza sobą i mój wóz stoi wymyty, znów jestem gotów wyruszyć do Paryża na moim dzielnym, kochanym Fordzie.

Wybuch „prymusówki”
2 osoby ciężko poparzone

Wczoraj w nocy w mieszkaniu przy ulicy Targowej 38 nastąpił wybuch maszynki prymusowej. Znajdujący się w tym pokoju 23-letni Abram Feldman, pracownik biurowy (Kościelna 3) i 23-letnia Służąca Stefania Kalikówna zostali bardzo ciężko poparzeni. Wezwano do nich pogotowie, które udzieliło im pomocy lekarskiej.

Zgon adwokata Loewensteina.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wczoraj zmarł we Lwowie w wieku lat 70 znany przywódca asymilatorów małopolskich b. poseł do parlamentu austrjackiego a następnie do sejmu ustawodawczego Polski, adwokat dr. Natan Loewenstein.

W Madrycie rozpoczął się kongres międzynarodowego związku stowarzyszeń przyjaciół Ligi narodów. Komisja polityczna kongresu omawiała sprawę rozbrojenia, rozjemstwa, bezpieczeństwa.

Znany włamywacz i bandyta
został aresztowany przez policję łódzką.

W dniu wczorajszym policja łódzka osiągnęła znaczny sukces. Udało się jej bowiem aresztować groźnego włamywacza i bandytę Kazimierza Kryszczaka. Złoczyńca ten był już od dawien dawna, poszukiwany przez władze, albowiem miał na sumieniu

kilkadziesiąt włamań dokonanych, nietylko na terenie Łodzi, ale i w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i innych miastach polskich.

Kryszczak, posiadając zawsze większą gotówkę, ubierał się bardzo elegancko i prowadził bardzo wystawny tryb życia. Ci, którzy go znali, nigdy nie przypuszczali, z jakich źródeł czerpie środki utrzymania. Złoczyńca opowiadał zazwyczaj znajomym, że jest agentem jakiejś firmy zagranicznej i umiał zdobyć ich zaufanie.

Policja łódzka wpadła na trop Kryszczaka dopiero po jego ostatniej wyprawie rabunkowej. Niedawno włamał on się do mieszkania państwa Freilichów przy Al. Kościuszki 26 i

z rewolwerem w ręku żądał od domowników wydania mu pieniedzy.

Na szczęście w czasie napadu w mieszkaniu Freilichów zjawiło się parę osób, które zmusiły opryszka do ucieczki. Policja, posiadając rysopis opryszka, wczoraj wreszcie, w wyniku zarzadzonej obławy, zdołała go aresztować i osadzić w więzieniu. Kryszczak przyznał się do inkryminowanych mu przestepstw. Będzie on odpowiadał sądownie nietylko w Łodzi, ale i we wszystkich innych miastach, w których wsławił sie swemi wyprawami rabunkowemi. —d.—

POPIS SZKOŁY RYTMIKI, PLASTYKI I TAŃCA ARTYSTYCZNEGO H. KRUKOWSKIEJ i L. BORUŃSKIEJ.

W dniu 30-ym maja r. b. punkt o godzinie 11 30 zrana urządza Szkoła w Teatrze Miejskim popis swych uczenic. Nader ciekawy i urozmaicony program zainteresuje bezwątpienia szersze masy publiczności. Dla najmłodszych widzów wystawiona zostanie baśń o „Cudownym śnie dwojga dzieci", w której bierze udział 36 uczenic od lat 5 — 8. Przed oczami dziatwy przesunie się barwny szereg lalek i krasnoludków z ich królem na czele, które przeniosą dzieci w krainę fantazji i baśni. Dorosłych zainteresuje część pedagogiczna, obejmująca lekcję dzieci i dorosłych z zakresu rytmiki i gimnastyki tanecznej, oraz orkiestra perkusyjna, którą dyrygować będzie jedna z uczenic. W części artystycznej wykonane zostaną następujące studja rytmiczne i taneczne. Ballada (Brahms), Adagio (Corelli), Danse du fen (Falla), Galop (Casella), Menuet (Sasella), Walc (Friedman), Largo (Händel), Trepak (Czajkowski) i Polka komiczna. Bilety w cenie od 1 zł. — 8 zł do nabycia w księgarni L. Fiszera (Piotrkowska 47) w dniu popisu w kasie teatru.

PARK HELENÓW.

Jutro w czwartek odbędzie się koncert znakomitego zespołu pod dyrekcją R. Telga. Zespół składa się z pierwszorzędnych sił koncertowych. Na program składają się utwory operowe, fragmenty symfoniczne oraz lżejsze kompozycje. Publiczność łódzka, łaknąca świeżego powietrza i dobrej muzyki niewątpliwie pośpieszy na jutrzejszy koncert do Helenowa.

Nowy rozkład jazdy
obowiązujący na kolejach od dnia 15 maja 1929 r.

Łódź-Fabr.—Warszawa

(Pociągi bezpośrednie przez Koluszki)

		posp.	osob.
Łódź Fabr.	odj.	7.45	19.05
Warszawa	przyj.	10.05	21.45

		osob.	pośp.
Warszawa	odj.	13.25	18.20
Łódź Fabr.	przyj.	16.25	20.42

Wagon I i II kl. dołączany w Koluszkach do pociągu pośpiesznego

Odjazd: Łódź - Fabryczna	4.45
Przyjazd: Warszawa Gł.	7.50
Odjazd: Warszawa	19.30
Przyjazd: Łódź-Fabryczna	22.52

Uwaga: Połączenie w Warszawie godz. 9.20 ze Lwowem i Bukaresztem.

Łódź Kal.—Warszawa

(Pociągi bezpośrednie)

		osob.	pośp.	osob.	osob.	osob.
Łódź Kal.	odj.	3.02	6.37	7.30	13.20	13.39
Warszawa	przyj.	6.16	8.55	11.00	15.58	17.10

		osob.	osob.	osob.	pośp.	osob.
Warszawa Gł.	odj.	7.20	9.00	18.05	20.35	22.10
Łódź, Kal.	przyj.	10.06	12.34	21.40	22.58	1.50

Łódź Kal.-Gdańsk-Gdynia

(Wagon bezpośredni I, II i III klasy)

Odjazd: Łódź-Kaliska	20.35
Przyjazd: Gdynia	8.41
Odjazd: Gdynia	20.35
Przyjazd: Łódź-Kaliska	8.05

Łódź Fabr.-Zakopane i Krynica

Pociąg kuracyjny pośpieszny od 15 maja do 30 września z przesiadaniem w Koluszkach

Odjazd: Łódź-Fabryczna	21.40
Przyjazd: Koluszki	22.25
Odjazd: Koluszki	22.43
Przyjazd: Rabka	7.14
Przyjazd: Zakopane	8.49
Przyjazd: Żegiestów-Zdrój	8.45
Przyjazd: Krynica	9.40

Odjazd: Krynica	20.05
Odjazd: Żegiestów	20.56
Odjazd: Zakopane	21.35
Odjazd: Rabka	22.56
Przyjazd: Koluszki	7.38
Odjazd: Koluszki	7.55
Przyjazd: Łódź-Fabryczna	8.42

Poznań-Łódź Kal.-Lwów

(Pociąg bezpośredni osobowy)

Odjazd: **Poznań**	15.00
Przyjazd: **Łódź - Kaliska**	**19.54**
Odjazd: **Łódź - Kaliska**	**20.12**
Przyjazd: Lwów	8.47

Odjazd: Lwów	20.0[illegible]
Przyjazd: Łódź - Kaliska	9.2[illegible]
Odjazd: Łódź - Kaliska	10.1[illegible]
Przyjazd: Poznań	15.0[illegible]

Łódź Kal.-Kalisz-Poznań

(Pociągi bezpośrednie)

		pociągi osobowe				pośp.
Łódź Kal.	odj.	7.50	10.15	12.50	21.55	23.0[illegible]
Poznań	przyj.	14.38	15.06	19.39	5.28	3.2[illegible] (Berlin)

		pośp.	pociągi osobowe			
Poznań	odj.	2.06	6.00	11.20	15.00	23.3[illegible]
Łódź Kal.	przyj.	6.28 (Berlin)	13.25	18.23	19.54	7.1[illegible]

Łódź K.-Kutno-Strzałkowo-Poznań

(Komunikacja bezpośrednia)

		osobowe	
Łódź Kal.	odj.	0.20	9.33
Poznań	przyj.	8.24	17.05

		osobowe	
Poznań	odj.	0.35	5.15
Łódź Kal.	przyj.	8.05	13.15

Łódź Fabr.-Kraków

(Wagon bezpośredni I i II kl. od Koluszek pośp.)

Odjazd: Łódź - Fabryczna	15.40
Przyjazd: Kraków	22.00
Odjazd: Kraków	0.10
Przyjazd: Łódź-Fabryczna	6.5[illegible]

Łódź Kal.-Kraków i Katowice

(Pociąg bezpośredni osobowy)

Odjazd: Łódź - Kaliska	22.15
Przyjazd: do Krakowa	5.10
Przyjazd: do Katowic	4.[illegible]

Łódź-Ciechocinek

(Bezpośredni wagon od 15 maja do 30 września):

Odjazd: Łódź - Kaliska	9.33
Przyjazd: Ciechocinek	14.10
Odjazd: Ciechocinek	17.[illegible]
Przyjazd: Łódź - Kaliska	22.[illegible]

Gościnnne występy
TEATRU REWJI
GONG
pod kierownictwem
Walerego Jastrzębca.

Dziś, dn. 22 maja o godz. 8.15 wiecz. na letniej scenie (Cegielniana 16)
odbędzie się inauguracyjne przedstawienie
Wielka rewja **Szkarłatne róże** z udziałem całego zespołu.
Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 8.15 i 10.15. Wobec szczupłej widowni i wielkiej ilości zgłoszeń — przedsprzedaż biletów w Kawiarni „Esplanada" (Piotrkowska 100) a w dzień przedstawienia od godz. 4-ej w kasie teatru.

KINO TEATR
CZARY
UWAGA! W razie pogody ostatnie 2 seanse **Kino w ogrodzie** 8.30—10 w. i 10—11.30 w. Orkiestra powiększona.

Od dziś wielki podwójny szlagierowy program
1) Czarne Sylwetki
Dramat salonowo-kryminalny o niebywałem napięciu i przecudnej grze pary kochanków **Mary Astor i Edmund Lowe**
2) Miłość z przeszkodami
Pikantna komedja z udziałem ulubienicy Łodzi **Ossi Oswalda**

OGŁOSZENIE.

W dniu 18 maja 1929 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym zaocznie postanowił: **1) ogłosić upadłość handlującemu Idzie Grycowi, właścicielowi składu obuwia w Łodzi przy ul. Pomorskiej Nr. 7;** 2) oznaczając tymczasowo chwilę otwarcia upadłości na dzień 16 maja 1929 r.; 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Emila Hirszberga; 4) zamianować kuratorem masy upadłości adwokata Mikołaja Nippego; 5) osadzić upadłego Idę Gryca w areszcie dla dłużników; 6) nakazać opieczętowanie całego majątku upadłego.

(—) Kurator MIKOŁAJ NIPPE,
adwokat

Sędzia Komisarz upadłości Idy Gryca wzywa niniejszem na zasadzie art. 476 K. H. wszystkich wierzycieli masy upadłości do zgłoszenia swoich pretensyj oraz, aby w dniu **31 maja 1929 roku** o godz. 12 w południe stawili się osobiście lub przez pełnomocników w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi w celu utormowania listy wierzycieli, wysłuchania sprawozdania kuratora oraz wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego upadłości.

Sędzia Komisarz
(—) EMIL HIRSZBERG.
Za zgodność MIKOŁAJ NIPPE,
adwokat.
Łódź, ul. Żeromskiego 39.

ZARZĄD
Farbiarni i Wykończalni „Dobieszków" Sp. Akc. w Łodzi
zawiadamia PP. Akcjonarjuszów, że dnia 15 czerwca 1929 r. o godz 5-ej po poł. w lokalu Zarządu w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia 19, odbędzie się doroczne

Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

z następującym porządkiem dziennym:
1. Wybór przewodniczącego
2. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1928
3. Wnioski Zarządu
4. Wolne wnioski.

PP. Akcjonarjusze życzący sobie wziąć udział w zebraniu, zechcą na 7 dni przed zebraniem złożyć swoje akcje lub zaświadczenia w Zarządzie Spółki w Łodzi.

W razie niedojścia zebrania do skutku w terminie wyżej wymienionym, następne Walne Zebranie odbędzie się dnia 29 czerwca 1929 r. o tejże porze i w tymże lokalu i będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych akcyj.

Trawiacza
SIATKOWEGO PIERWSZORZĘDNA SIŁĘ
poszukujemy. Oferty z podaniem warunków i odpisami świadectw do Reklamy Polskiej, Poznań, Al. Marcinkowskiego 6, pod „Sumienny".

1000 zł. wynagrodzenia
Rutynowany kupiec, buchalter - bilansista, podatkowiec, ustosunkowany w sferach przemysłowo - handlowych, przyjmie stanowisko szefa biura, buchaltera, wojażera, inkasenta lub godzinowe zajęcie. Może złożyć kilka tysięcy złotych. Zgłoszenia pod „Manufakturzysta 5000" do eksp. nin. pisma.

UWAGA!
Właściciele domów w Berlinie!
Właściciel i zarządca domów w Berlinie, będąc obecnie w przejeździe w Warszawie i w Łodzi jest gotów przyjąć kilka domów do zarządzenia na bardzo dogodnych warunkach (ewent. komorne awansem). Interesantom udziela osobiście prawno-praktycznych wskazówek.

Indywidualna fachowa znajomość rzeczy służy rękojmią maksymalnych korzyści. Pierwszorzędne referencje zagraniczne i krajowe Zapytania telef. Warszawa 299-13, w Łodzi tel. 67-50 lub piśm. do administracji „Republiki", Piotrkowska 49 sub: „M. S.".



Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

SAMOCHÓD karetka Ford-taksówka z licznikiem na chodzie, tanio zaraz do sprzedania, obejrzeć od 9—10 rano, Piotrkowska 133, spółka samochodowa

SKLEP spożywczy do sprzedania z małym mieszkaniem, Piwna 11. Wiadomość w sklepie. 22

2 TAKSÓWKI okazyjnie do sprzedania. Oglądać do 10 rano, ul. Skierniewicka 12.

NA RATY! Tanio! Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galanteryjne, obuwie, białe towary, firanki, kapy, kołdry, bieliznę męską i damską, poleca „Kredyt". Nawrot 15. Uwaga I-e piętro front. 20

ROWERY i części najtaniej, najdogodniej poleca H. Drutowski, Kilińskiego nr. 78. Telefon 80-59. 31

BIŻUTERJA, zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa", Piotrkowska 123 w podwórzu.

BIŻUTERJE kupuje. Pełna wartość płace. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123. w podwórzu.

Lokale

POKÓJ słoneczny dwuokienny, II piętro, z windą, do wynajęcia dla jednego izraelity. Oglądać można od 3—5, oraz wieczorem od 8—10, Narutowicza Nr. 16, m. 3. 25

UMEBLOWANY, słoneczny dwuokienny pokój z wygodami, telefonem do wynajęcia Andrzeja 33, m. 7 od 10 do 12 i od 3—5, tel. 43-59. 22

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia, ul. 6-go Sierpnia nr. 36, m. 21. 22

JEDNEGO Pana przyjmę na mieszkanie, Cegielniana 57, drugie podw. poprzecz. of. m. 35. 22

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój z telefonem, Przejazd 40, m. 4. 22

ŁADNY pokój umeblowany z oddzielnem wejściem zaraz do wynajęcia, Kamienna 13, fr. II p. m. 11

POSZUKUJĘ 2 pokoi lub jednego dużego z używalnością kuchni, przy rodzinie izraelickiej. Oferty do admin. „Republiki" sub: „R. L.". 26

PIĘCIOPOKOJOWE umeblowane mieszkanie do oddania lub wynajęcia częściowo lub razem. Of. „Nowoczesne

DO WYNAJĘCIA 2 umeblowane pokoje razem, oddzielnie, ew. używ. kuchni, Przejazd 40, m. 10. 22

SAMOTNA osoba poszukuje umeblowanego pokoju od 1 czerwca. Oferty „Samotna" „Republika" 22

PRZYJMĘ dwie inteligentne panie na mieszkanie. Sienkiewicza 67, m. 25. 23

PRZYJMĘ pana na mieszkanie, Główna 46, lewa oficyna, m. 29. 22

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia pojedyńczej osobie. Narutowicza 58. Wiadomość u dozorcy. 22

POKÓJ frontowy, umeblowany do wynajęcia, Przejazd 19, m. 18 nap. poczty. 22

LOKAL sklepowy wraz z mieszkaniem o 2 pokojach i kuchni do odstąpienia. Wiadomość w administracji 23

LETNIE mieszkania w pięknej willi w Chełmach przy lesie do wynajęcia. Dowiedzieć się: ulica Piotrkowska 105, mieszk. 2. 22

UMEBLOWANY pokój balkonowy, słoneczny do wynajęcia. Gdańska nr. 143 mieszk. 8. 24

DO WYNAJĘCIA piwiarnia. Wiadomość Aleksandryjska 32 zakład fryzjerski. 23

POKÓJ umeblowany wynajmę solidnemu panu. Południowa 4, lewa oficyna mieszk. 13. 22

UMEBLOWANY pokój frontowy z osobnem wejściem, dla 1 lub 2 osób od zaraz do wynajęcia. Południowa 4 front III p., m. 10. 22

JEDEN lub dwa razem pokoje do oddania. Przejazd 36, m. 4. 22

POKÓJ umeblowany do wynajęcia 2-okienny, słoneczny, Piotrkowska 192 m. 6 front, wejście z korytarza. 22

Posady

BIURALISTA ze znajomością buchalterji i korespondencji polskiej i niemieckiej poszukiwany. Własnoręczne oferty do biura ogłoszeń S. Fuchsa m/m. Piotrkowska 50, sub „A".

MAMKA ze świeżym pokarmem może się zgłosić, Cegielniana 39, dozorca wskaże. 22

POTRZEBNY chłopiec na posyłki Radio-Splendid, Piotrkowska 65. 22

POTRZEBNA uczenica, która umie trochę szyć do pracowni sukien, Kilińskiego 48. 22

KUCHARKA do pensjonatu do dzieci potrzebna, Kilińskiego 43, Lewinson. Od 8—10 wieczór. 22

INTELIGENTNA panna poszukuje kondycji do dziecka, ewentualnie do dwojga. Izraelitka 22

POSZUKUJE się młodej dziewczynki lat 16—18 na wyjazd z dziećmi do Rabki ze znajomością gotowania. Wólczańska 63, Pilichowski. 23

INTELIGENTNA panienka poszukuje posady do dziecka, chętnie na wyjazd Oferty do adm. pod lit. „M.". 23

INTELIGENTNA panna izr. władająca językiem polskim i niemieckim poszukuje posady do dzieci na wyjazd do Zoppot Łaskawe oferty sub „N. 18" 22

ZDOLNA krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Oferty „R. 146"

POTRZEBNA kasjerka do Cukierni od zaraz, miejscowość kuracyjna z kaucją. Oferty do „Republiki" pod „C. C."

POTRZEBNA uczenica do krawieczyzny, Narutowicza 46, lewa oficyna parter. 22

POTRZEBNA zdolna podręczna do szycia, Cegielniana 74, Zofja Szczepaniak. 22

PANNA inteligentna (izr.) o skromnych wymaganiach do 5-cio letniego chłopca i pomocy w gospodarstwie potrzebna. Oferty piśmienne: Lidzbarski, Pabjanice, Szewcka 4. 22

19-LETNI poszukuje zajęcia w ogrodnictwie. Łask. zgłoszenia do admin. pod „Uczciwy". 22

POTRZEBNY uczeń i chłopiec do posług. Południowa 4. Zakład fryzjerski.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki

PANIENKA z ukończeniem 7-miu klas i kursów handlowych poszukuje jakiejkolwiek posady za małem wynagrodzeniem. Of. „Pilna". 22

Nauka i wychowanie

TO AN ENGLISH or French midleaged lady a completely furnished room with all easies is be give angainst cheerfull conversation. Ask housekeeper Karola eighten.

PRYWATNA Szkoła Powszechna Marji Wesołkówny, ul. Piotrkowska 84, przyjmuje zapisy dzieci na rok szkolny 1929/30. Sprawy Komisji Powszechnego Nauczania załatwia kancelarja szkoły. 24

ENGLISH, French and German lessons gives a lady (with dipl.) Gdańska nr 35 partere m. p. Parnaczewskiej ot home fronm 7—8 in the evening 24

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37. 30

Rozmaite.

OTWOCK. Pensionat Melanji Baumanowej, Reymonta 51. Elektryczność, kąpiel, kanalizacja, świetne odżywianie chorym dyjeta. Telefon 95, druga podmiejska. 6.5

DARMO! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna". Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 30

CHOROBY serca Basedow astma Sanatorjum „Salus" D-ra Kupczyka, Kraków. Szujskiego.

MALARZ odświeża mieszkania tanio i ładnie, Przejazd 59, m. 26. 22

CHIROMANTA, Karol Chariel, Skwerowa 3, prawa oficyna, przyjmuje w dni powszednie od 2 do 7 pp. 24

NIE MOGŁAM być. Oczekuję 24 o godzinie 7-ej w oznaczonem miejscu. 22

ZAGINAŁ pies rasy Doberman czarny z podpalanemi łatami. Odprowadzić za wynagrodzeniem do apteki D-ra R. Rembielińskiego, Andrzeja 28, telefon 49-91. 22

Zagubione dokum.

ZGUBIONO weksel na zł. 40.— wystawca Hersz Strykowski w Sieradzu, pł. 30 maja b. r. na zlecenie Ejkorn i Fajn Weksel unieważniam. Proszę o zwrot Nowomiejska 22, Kupfer 22

HANNA Gronerówna ucz. kl. V Gimnazjum R. Sobolewskiej zgubiła matrykułę. 22

ZAGINAŁ paszport na nazwisko Marji Markowiak, wydany w Łodzi.

ZAGINAŁ weksel na sumę zł. 50.— wyst. Szejnfeld, zlec. Strzyżewska pł. 31 maja b. r. Weksel unieważniam J. Ryterski, Nowo-Cegielniana 22. 22

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł.. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.